Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90.
Administracja . 138-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, piątek, dnia 3 września 1937 r. Nr 242.

Japonia chce pokoju -- zapowiada min. Hirota

ale walki coraz zawziętsze

Tokio, 2 września. (PAT). Minister spraw zagranicznych, Hirota, który przyjął korespondentów zagranicznych, m. in. oświadczył, że Japonia rozpatrywała propozycje mocarstw, mające na celu zabezpieczenie Szanghaju przed niebezpieczeństwem działań wojennych, kiedy Chińczycy zaatakowali japoński konsulat generalny i okręty japońskie na rzece Wang-Poo, zmuszając siły japońskie do obrony i zapewnienia bezpieczeństwa przeszło 30-tysięcznej rzeszy obywateli japońskich.

Chińsko-sowiecki pakt nieagresji, zawarty przed kilku dniami, posiada, zdaniem Hiroty, specjalne znaczenie. Japonia broniąca wschodniej Azji przed wpływami komunistycznymi nie może zajmować stanowiska obojętnego.

Rząd japoński jest gotów do odwołania swych korpusów ekspedycyjnych i wyciągnięcia w przyjaźni rąk do Chin, jeżeli rząd chiński z całą szczerością zgodzi się na zmianę swego stanowiska wobec Japonii. Nie może jednak pozwolić na powtarzanie się opłakanych incydentów i wobec powagi sytuacji jest zdecydowany prowadzić do końca swą obecną politykę dopóki nie dojrzeją możliwości zasadniczego załatwienia sprawy.

Japonia i Chiny pomimo wszystko — powiedział Hirota — są sąsiadami i starymi przyjaciółmi. Nie byłoby trudno zrealizować ideał wspólnej pomyślności i dobrobytu.

Minister spraw zagranicznych zapewnił, iż interesy mocarstw trzecich będą poszanowane.

Szanghaj, 2 września (PAT) Chińczycy gwałtownie atakowali pozycje japońskie pod Lotien, spotkali się jednakże z zaciekłym oporem Japończyków.

W kołach japońskich przyznają, iż wiadomość o zajęciu Pao-Szanu, była przedwczesna. Japończycy są dopiero na przedmieściach miasta.

Szanghaj 2 września (PAT). Samoloty japońskie bombardowały lotnisko i obiekty wojskowe w Hangczau i w Kaszing.

Szanghaj 2 września. (PAT). Dzisiaj rano zarówno wojska chińskie jak i japońskie rozpoczęły gwałtowny ogień artyleryjski. Japońskie okręty wojenne skierowały swoje armaty na chińską dzielnicę miasta. Noc minęła stosunkowo spokojnie. Jak przypuszczają, w kołach chińskich, Japończycy przygotowują na froncie szanghajskim generalną ofensywę.

Szanghaj 2 września. (PAT). Wojska japońskie które wylądowały 23 sierpnia, w pobliżu ujścia rzeki Yang-Tse na północny-wschód od Szanghaju, posuwają się obecnie w kierunku miasta odpierając wojska chińskie z linii Wusung, Paoszan i Lotiel.

Dzisiaj rano w Szanghaju wylądował oddział wojsk japońskich, który przedefilował przez koncesję międzynarodową, a następnie zajął pozycje we wschodniej części miasta.

Bojowy nastrój w Japonii

Tokio, 2. 9. (PAT). W Tokio odbyły się olbrzymie meetingi, w których wzięło udział przeszło 30 tysięcy osób. Na zebraniach tych przyjęto rezolucję domagającą się po 1) przeprowadzenia do końca karnych zarządzeń w stosunku do Chin, 2) obalenia rządu nankińskiego i zgniecenia ruchu komunistycznego w Chinach, 3) rezolucja występująca przeciwko półśrodkom i wszelkiej interwencji państw trzecich.

Sowiety dostarczają broni

Szanghaj, 2. 9. (PAT.) Agencja Domei donosi, że do Sian w prowincji Szensi przybyło 72 samoloty sowieckie przez Mongolię Zewnętrzną. Dalszy transport 44 samolotów sowieckich jest rzekomo w drodze do Sian.

Flota angielska tropi nieznaną łódź podwodną

Wojska gen. Franco prą naprzód

Londyn, 2. 9. (PAT). **Wszystkie brytyjskie torpedowce, będące do dyspozycji w obrębie Gibraltaru, otrzymały rozkaz udania się natychmiast w okolice przylądka San Antonio, na południowo-wschodnim wybrzeżu Hiszpanii pomiędzy Alicante i Denia, celem wzięcia udziału w akcji wytropienia nieznanej łodzi podwodnej, która ubiegłej nocy o 1 nad ranem zaatakowała na Morzu Śródziemnym kontrtorpedowiec brytyjski „Havock".**

Kontrtorpedowiec „Havock" liczący 1335 ton i należący do klasy mniejszych, ale najbardziej nowoczesnych kontrtorpedowców, w chwili gdy został zaatakowany zajmował się na służbie patrolowej z ramienia komitetu nieinterwencji.

„Havock" nie został co prawda trafiony przez torpedę, ale przeleciała ona w niedalekiej od niego odległości. Stosownie do rozkazu niedawno ogłoszonego przez admiralicję brytyjską, kontrtorpedowiec „Havock" odpowiedział na ten atak kontratakiem i wystrzelił pod wodą torpedę w kierunku, skąd wysłana została torpedą z łodzi podwodnej. Równocześnie „Havock" do niósł o incydencie tym do Gibraltaru, skąd natychmiast wysłano mu na pomoc kontrtorpedowce „Hardy" i „Hyperion".

Jak dotąd usiłowanie wytropienia nieznanej łodzi podwodnej, nie dało rezultatu. W brytyjskich kołach rządowych panuje z powodu tego ataku na kontrtorpedowiec brytyjski bardzo silne wzburzenie.

Jest to już 18 z kolei wypadkiem zaatakowania statków na Morzu Śródziemnym od początku sierpnia.

Gibraltar, 2. 9. (PAT). Agencja Reutera donosi: Władze brytyjskie zaprzeczają jakoby krążownik „Galatea" został w okolicy Gibraltaru zaatakowany przez łódź podwodną.

Santander, 2. 9. (PAT). Straże przednie wojsk gen. Franco wkroczyły dzisiaj rano do Asturii przez Sierra las Laves, przechodząc przez rzekę Deva.

Główne siły gen. Franco, operujące na tym odcinku osiągnęły rzekę Warsa. Linia wojsk gen. Franco znajduje się obecnie w odległości 50 klm. na wschód od Santander.

Salamanka, 2. 9. (PAT). Komunikat oficjalny głównej kwatery wojsk powstańczych donosi, że **na froncie Santander wojska powstańcze zajęły wczoraj 22 miejscowości**, m. in. Unquera, Villa Boueva, San Vincente dela Barquera.

Na froncie aragońskim, na odcinku Zuera i Villa Mayor ataki przeciwnika osłabły.

Na froncie Kordoby powstrzymano natarcie oddziałów rządowych, które poniosły ciężkie straty.

Na odcinku Espiel artyleria powstańcza ostrzeliwała bardzo skutecznie pozycje nieprzyjacielskie.

I znów torpeda

Londyn, 2 września (PAT) Brytyjski statek-cysterna „Woodford" o pojemności 1987 ton, został storpedowany w odległości 18 mil od wybrzeży hiszpańskich. „Woodford" płynął z Constanzy do Barcelony i Walencji. Pomocnik mechanika został zabity, a 6 marynarzy odniosło rany. Załoga w liczbie 30 ludzi zdołała się uratować. Statek zatonął.

Swój do swego

Walencja 2 września (PAT). Agencja Havasa donosi, **że premier Negrin przyjął wczoraj na specjalnej audiencji prezesa drugiej międzynarodówki de Brouckere'a.**

De Brouckere, który przybył dla zbadania sytuacji w Hiszpanii, odbywa szereg konferencyj z wybitnymi przedstawicielami Frontu Ludowego.

Wenezuela uzna gen. Franco

Buenos Aires 2 września (PAT) Argentyńca jak oświadczają w kołach oficjalnych, nie odpowiedziała jeszcze na propozycję Urugwaju w sprawie uznania rządu gen. Franco. **Według wiadomości otrzymanych ze stolicy Argentyny, Wenezuela ustosunkowała się przychylnie do propozycji Urugwaju.**

Częściowa podwyżka płac

górniczych na Śląsku

Katowice, 2 września (PAT). W związku z konferencją odbytą w Warszawie w sobotę w sprawie zatargu zarobkowego w górnictwie węglowym na Śląsku odbyły się w dniach 30, 31 sierpnia br. w Katowicach dalsze pertraktacje w tej sprawie pod przewodnictwem komisarza Maskego i przewodniczącego komisji pojednawczej i arbitrażowej, nacz. inż. Kossutha.

Na konferencjach tych uzgodniono pewną ilość postulatów, wysuniętych przez robotników, resztę natomiast spornych żądań komisarz Maske przekazał do rozstrzygnięcia komisji pojednawczej i arbitrażowej.

Po długich pertraktacjach po północy z wtorku na środę **komisja wydala orzeczenie na podstawie którego ustalono nowe wyższe stawki w tabeli płac dla niektórych kategoryj robotników, a mianowicie dla rębaczy w akordzie, cieśli górniczych, pomocników cieślelskich, podsadzkarzy, murarzy kopalnianych, kierowców lokomotyw górniczych, kontrolerów, niektórych robotnic i in.**

Masaryk ciężko chory

Praga 2 września. (PAT). Czechosłowacka agencja telegraficzna donosi, że stan zdrowia b. Prezydenta Republiki Czechosłowackiej Masaryka wzbudza jak największe zaniepokojenie. U łoża chorego czuwają prezydent Benesz i premier Hodża.

Na Litwie nowe utrudnienia dla Polaków

Ryga, 2 września, (PAT) Z Kowna donoszą o utrudnieniach przy wstępie na wydział prawno-ekonomiczny uniwersytetu kowieńskiego maturzystom, którzy ukończyli gimnazja o innym niż litewski języku wykładowym. Według regulaminu uniwersytetu Witolda Wielkiego muszą oni składać specjalny egzamin z języka litewskiego.

:o0o:

Kronika telegraficzna

— Cała Albania obchodzi dzisiaj bardzo uroczyście 9. rocznicę wstąpienia na tron **króla Zogu I. Już wczoraj miasto było przybrane flagami, a ulicami przeszły liczne pochody, kierując się w stronę pałacu królewskiego.**

— W Genewie rozpoczęły się obrady komisji ekspertów, badających zagadnienie surowców. **Z ramienia Polski w obradach biorą udział Tadeusz Łychowski, naczelnik wydziału w Ministerstwie Przem. i Handlu oraz radca Wagner z M. S. Z.**

— Regent Horthy wraz z małżonką przybył do Brunnen nad jeziorem Czterech Kantonów.

— Dnia 13 września rozpoczną się w Normandii wielkie jesienne manewry wojskowe pod kierownictwem gubernatora wojskowego m. Strasburga, gen. Heringa.

— **Prezydent Estonii Paets wczoraj o godz. 10 rano odjechał z powrotem do Estonii, żegnany przez prezydenta Kallio, rząd, generalicję oraz korpus dyplomatyczny.**

— **Minister Eden odbędzie dziś narady ze swymi kolegami ministerialnymi na temat sytuacji na Morzu Śródziemnym. W posiedzeniu tym weźmie prawdopodobnie udział lord Halifax, minister kolonij, oraz być może pierwszy lord admiralicji i minister wojny.**

— **W Meksyku pomiędzy socjalistami a komunistami doszło do starcia, które zakończyło się strzelaniną. 6 osób odniosło rany. Policja dokonała 50 aresztowań.**

— **Bawiący w Berlinie prof. Feliks Młynarski prezes polskiego instytutu rozrachunkowego złożył wczoraj wizytę i odbył dłuższą rozmowę z ministrem gospodarki i prezydentem Banku Rzeszy, dr Schachtem.**

Znów uchylenie konfiskaty „Głosu Narodu"

Sąd Okręgowy wydział IV w Krakowie, na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym, po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, wydał następujące

POSTANOWIENIE:

Uchyla się zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 14. 8. 1937 konfiskatę czasopisma „Głos Narodu" nr 222 z dnia 14. 8. 1937 z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 7 pt. „Aktualności Krakowskie" w ustępie od słów „Walka z żydowskim" do słów „w sklepach chrześcijańskich", albowiem treść tych ustępów powyższego artykułu nie zawiera znamion żadnego przestępstwa.

Protokolant: apl. Karolus. Przewodniczący: Dr St. Bartynowski.

Zapomogi dla kolejarzy

Warszawa, 2 września (Telef.). Dyrekcje polskich kolei państwowych ogłosiły okólnik do personelu w sprawie przyznawania jednorazowych zapomóg dla kolejarzy. Ze względu na to, że fundusze na zapomogi są ograniczone, będą one przyznawane tylko w wypadkach wyjątkowych, jak ciężka choroba, śmierć członka rodziny, klęska żywiołowa td. Jednorazowe zapomogi nie będą przyznawane sezonowym robotnikom kolejowym.

Ustąpienie dyrektora P.J.S.T. dr. S. Adamczewskiego

Warszawa, 2. 9. (PAT). Dnia 1 września b. p. minister W. R. i O. P. prof. dr Wojciech Świętosławski przyjął dyrektora państwowego instyt. sztuki teatralnej p. dr Stanisława Adamczewskiego, który przedstawił sprawozdanie z działalności instytutu za rok ubiegły i wobec propozycji p. ministra aby pozostał na stanowisku dyrektora instytutu i w nowym roku szkolnym przedstawił motywy, dla których ze stanowiska tego rezygnuje.

Uznając przytoczone motywy za słuszne, p. Minister przychylił się do prośby p. dyrektora Adamczewskiego i przyjął zgłoszoną dymisję.

Strajk w teatrach w Warszawie

Warszawa, 2. 9. (Tel.). W teatrach warszawskich T. K. K. T. zastrajkował personel techniczny, domagając się podwyżki płac.

Pomimo to jedynie w Teatrze Małym przedstawienie się nie odbyło. Inne teatry pracowały normalnie. Funkcje personelu strajkującego spełniali członkowie administracji i statyści.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V. w Krakowie ul. Bonarka 18

Sygn. V Km 330/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru V. Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Bonarka Nr. 18, na podstawie art. 676 i 679 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzycielki Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Krakowskiego w Krakowie odbędzie się, dn 14 października 1937 o g. 11 w Sądzie Grodzkim w Skawinie w sali Nr. 2. pierwsza sprzedaż w drodze licytacji następującej nieruchomości a mianowicie: realności lwh. 542 gminy kat. Korabniki, dłużniczki Eleonory z Ożogów Czopkowej własnością będącej. Realność ta położona w Korabnikach pod Nr. 129 składa się z prcel bud. i grt. o łącznym obszarze 24 ar. 91 m. kw. czyli 692 sążni kw. tudzież z dwóch domów mieszkalnych parterowych, murowanych krytych dachówką z przynależnościami, szopy drewnianej, — studni betonowej i ogrodzenia sztachetowego. Parcele grt. stanowią sad złożony z młodych drzew i krzewów owocowych, oraz ogród warzywny.

Nieruchomość ta wpisaną jest w księdze gruntowej znajdującej się w Sądzie Grodzkim w Skawinie.

Nieruchomść ta oszacowana została na kwotę 15.059 zł. 80 gr.

Cena wywołania wynosi 11.294 zł. 85 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1.505 zł. 98 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzech nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Skawinie, sala Nr. 2, do E. 105/37.

Władze podatkowe i instytucje publiczne wzywa się aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publiczych, należnych po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Kraków, dnia 31 sierpnia 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V.

(—) **Piotr Bill.**

Ciężkie zadania min. Kwiatkowskiego

Warszawa, 2 września (Telef.). W kołach politycznych panuje przekonanie, że po powrocie wicepremiera i ministra skarbu p. Kwiatkowskiego z urlopu zajdą w Ministerstwie Skarbu dość poważne zmiany personalne a to w związku z procesem Lubowidzkiego o zniesławienie wyższych urzędników Min. Skarbu. Wprawdzie oskarżeni w tym procesie zostali skazani, jednak przewód sądowy odsłonił dużą dowolność w działaniu szeregu wyższych urzędników skarbu, co właśnie ma stać się powodem zmian

Dalszy ciąg procesu Fleischerowej ze str. 7

Równolegle z upadkiem Parylewiczowej w dół, mąż jej szedł w górę.

Parylewicz to suchy i małożyciowy biurokrata, to prawie maszyna. Nie trudno przypuścić, że wiele rzeczy uchodziło jego uwagi. Gdy on był prezesem ona defraudowała. Ostatecznie aferę wykryto. Wówczas Parylewiczowa zorientowała się, że upadła na dno hańby, że nie ma dla niej ratunku.

W jednym z listów do przyszłego zięcia pisała:

„TRAFILI SIĘ STRASZNI DORADCY ŻYDZI, KTÓRZY ZA PIENIĄDZE WYMAGALI ODE MNIE INTERWENCJI. PEWNIE ZOSTANĘ ARESZTOWANA“.

Po aresztowaniu początkowo nie chciała mówić, ale później opuściła ręce. Widząc beznadziejność swej sytuacji przyznawała się. Dość wcześnie zachorowała w więzieniu. Czuła, że umrze, chciała umrzeć. Inne są zeznania osoby, która wie, że umrze, chce umrzeć, od osoby, która chce jeszcze żyć. Tamta przed odejściem chce załatwić wszystkie rachunki na ziemi, **dlatego Parylewiczowa w zeznaniach swych bliższą była prawdy niż Fleischerowa. Przed śmiercią coraz silniej odzywało się w niej sumienie. Dlatego te wyjaśnienia muszą być uznane za podstawę tej sprawy.**

A teraz drugie zagadnienie. Czy Parylewicz **wiedział co robiła żona? Obrona przyznała, że nie ma podstaw do twierdzenia, by Parylewicz wiedział o sprawkach żony. Zachował się w tej sprawie istotnie uczciwie.** Gdy przybyli do niego urzędnicy celem przeprowadzenia rewizji Parylewicz powiedział: **„Ja tu na panów oddawna czekałem. Ja nic nie ukrywam“.**

Pan Parylewicz sam powiedział **„żona paliła coś od kilku dni. Jest pewien dokument w Warszawie u jednego z adwokatów, kompromitujący żonę, poszukajcie go“.** Dokument ten znaleziono.

Nie wystawiamy przez to panu Parylewiczowi dobrego świadectwa jako urzędnikowi, **bo ta sprawa w najlepszym świetle go nie przedstawiła. Co innego jest p. Parylewicz i jego metody urzędowania a co innego ta sprawa. Nie będzie nadużyciem władzy jeśli bowiem, że w świetle ujawnionych dowodów nie można uznać, by p. Parylewicz dorósł do wysokości zadania. Pracowitość i uczciwość to za małe kwalifikacje nawet na sekretarza sądu.**

Po przerwie nastąpiła druga część przemówienia prokuratora Żeleńskiego.

Prokurator Żeleński omówił w niej winę poszczególnych oskarżonych stwierdzając m. in., że wina Fleischerowej jest mniejsza od winy Parylewiczowej. Sensacyjnie brzmiał dalszy ustęp przemówienia. Oświadczył w nim prokurator: **W świetle przewodu sądowego można twierdzić, że zespół osób na ławie oskarżonych mógłby być rozszerzony o em. sędziego Michałowskiego, Orzechowskich, Kuźniarskich, Taubową, a może i adwokata Dessera. Ze strony oskarżenia widać dotychczas pewien umiar. Wybrano osoby co do których prokurator był najpewniejszy. W każdym razie stosunek prokuratury do tamtych osób nie jest przesądzony (!) Przewód sądowy dostarczył pewnych cennych elementów, a wyrok sądowy może ich też dostarczyć. Nic nie jest jesze przesądzone.**

Oświadczenie prokuratora wywołało zrozumiałe wrażenie. — Dziś w piątek przemawiać będą obrońcy.

—o:o—

Położenie na morzu Śródziemnym
będzie omówione na posiedzeniu Rady L. N.

Londyn, 2 września (PAT). **Min. Eden zawiadomił charge d'affaires Francji Cambona, że rząd brytyjski przyjął propozycję rządu francuskiego omówienia przez państwa śródziemnomorskie sytuacji na tym morzu, na posiedzeniu Rady Ligi Narodów, które odbędzie się w przyszłym tygodniu.**

——oOo——

Sp. Gondek odznaczony krzyżem zasługi
Pogrzeb na koszt miasta

Kraków, 2 września W dniu dzisiejszym p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski odznaczył **bronzowym krzyżem zasługi ś. p. Marcina Gondka, kelnera restauracji „Dworek“ przy ul. św. Jana, zabitego w dniu 31 sierpnia na terenie miasta Krakowa w czasie** pościgu za bandytami.

Pogrzeb śp. Gondka odbędzie się dziś w piątek 3 września o godzinie 18 na koszt miasta. Wezmą w nim udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz oddział policji wraz z oficerami. Kondukt pogrzebowy wyruszy z kaplicy na cmentarzu rakowickim.

Spodziewać się należy, że w pogrzebie weźmie udział liczna publiczność, by uczcić pamięć śp. Gondka.

Żąda 80 tys. zł. za stratę obu nóg

Kraków, 2 września. Sąd cywilny w Krakowie rozpatruje obecnie skargę b. chemika Państw. Zakładów Azotowych w Mościcach M. Kałuby przeciw P. K. P. o odszkodowanie w wysokości 80 tys. zł. i 400 zł. renty miesięcznej za utratę obu nóg, poniesioną w wypadku kolejowym na stacji w Mościcach. Kałuba twierdzi, że winę tragicznego wypadku ponosi kolej.

Pierwsza konferencja prasowa OZN w Krakowie

Kraków, 2 września. Dzisiaj w godzinach wieczornych odbyła się w lokalu Małop. Zw. Młodzieży Ludowej, przy pl. Szczepańskim, pierwsza konferencja prasowa O. Z. N. Konferencję na którą przybyło około 20 dziennikarzy otwarł w zastępstwie szefa biura propagandy O. Z. N. p. Styrylski, poczem referat wygłosił red. Ostoja z Warszawy, a odpowiedzi na liczne zapytania udzielał nacz. Birkenmayer z Warszawy. Szczegółami konferencji zajmiemy się w numerze jutrzejszym.

Dwie ofiary nieznanych „strzelców“

Kraków, 2 września. Dzisiaj wieczorem Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala robotnika Fr. Gajdę z Woli Duchackiej, który w okolicy Krzemionek postrzelony został w plecy z rewolweru przez nieznanego osobnika, oraz robotnika P. Monicę, postrzelonego w nogę na ul. Ks. Józefa. Sprawców postrzelenia poszukuje policja.

B. premier Moraczewski
za konsolidacją obozu lewicowego

Warszawa, 2 września (ag) W Warszawie odbyło się zgromadzenie publiczne, zwołane przez Warszawską Radę Zawodową ZZZ.

Na zebranie przybyło około dwa tysiące zorganizowanych w ZZZ robotników. Przemawiali: prezes ZZZ, b. premier inż. Jędrzej Moraczewski, wiceprezes ZZZ, b. poseł Bolesław Gawlik, sekretarz generalny ZZZ. Jerzy Szurig oraz skarbnik gen. ZZZ. Jerzy Leszczyński. Zebranie było poświęcone omówieniu bieżącej sytuacji politycznej i społecznej. — Wszyscy mowcy podkreślali konieczność wyjścia z dzisiejszej sytuacji przez „jak najszybsze przeprowadzenie zmian takich, które by państwo polskie oparło na klasie pracującej“. W zdecydowany sposób potępiono „totalistyczne zapędy niektórych grup politycznych w Polsce“, przeciwstawiono faszyzmowi „zorganizowaną demokrację społeczną“, oraz wypowiedziano się za „koniecznością konsolidacji całego obozu lewicowego w Polsce“.

Gijon poddaje się narodowcom

Bayonne, 2. 9. (PAT). Według nadeszłych tutaj doniesień, **gen. Solchage, dowódca brygady nawarskiej, działającej na froncie Santanderu, przyjął parlamentarza** dowództwa **wojsk rządowych, który przybył** omówić **warunki poddania się miasta Gijon.**

Skazanie na śmierć czerwonych katów

Bilbao, 2 września (PAT). Sąd wojenny skazał na karę śmierci Enrique'a, Bermudes More, Claudia Udea Nogueras i Baltasara Salana Norce. **Wszyscy trzej oskarżeni byli o zamordowanie kilkuset osób o przekonaniach prawicowych, w czasie, gdy Bilbao znajdowało się we władzy wojsk rządowych.**

Chińczycy odbili forty Wusung

Szanghaj 2 września. (PAT). Po zaciekłych walkach wojska chińskie zdołały odbić zajęte przez Japończyków forty Wusung. W pobliżu Lotien walki trwają. Nowe oddziały japońskie, wysadzone na ląd w pobliżu Liu-ho, są otoczone przez wojska chińskie.

Rekin wywrócił łódź i zjadł pasażerów

Londyn, 2 września. (PAT) Rekin olbrzymich rozmiarów wywrócił w zatoce Carradale w hrabstwie Argllschire (zach. Szkocja) łódź żaglową.

Zginęły trzy osoby. Sternik, brat jego i syn sternika. Ponieważ wypadek ten wydarzył się w niedalekiej odległości od brzegu, a członkowie załogi łodzi świetnie pływali, nie ulega wątpliwości, iż pożarł ich rekin. Łódź motorowa, która niezwłocznie udała się na miejsce wypadku przybyła już za późno.

Nowa katastrofa w lotnictwie angielskim

Londyn, 2 września (PAT) Dziś rano zderzyły się dwa samoloty wojskowe podczas lotu ćwiczebnego nad przybrzeżnymi skałami Atwicch Gape w pobliżu Hull. Obydwa samoloty spadły na skały i spłonęły. Spod ich szczątków wydobyto zwęglone zwłoki 4 osób, stanowiących ich załogę.

„Siewowcy“ bronią min. Poniatowskiego

Toruń 2 września. (ag) W Brachnowie w pow. toruńskim odbył się zjazd Pomorskiego Związku Młodej Wsi („Siew“) w którym wzięli udział również przedstawiciele władz państwowych oraz organizacyj rolniczych. — Zjazd powziął uchwałę, zakomunikowaną telegaficznie p. ministrowi rolnictwa i reform rolnych, J. Poniatowskiemu, w której wyraża mu cześć za trud i pracę nad realizacją przebudowy ustroju rolnego oraz wyraża głębokie oburzenie z powodu „bezprzykładnych ataków wsteczników społecznych na osobę ministra“, solidaryzując się z zasadniczymi wytycznymi polityki ministra.

Nowy proces ONR-owców

Warszawa, 2 września. (Telef.). Wydział VIII Karny Okr. Sądu w Warszawie rozpisał na 8 października sprawę 5 osób zatrzymanych w swoim czasie pod zarzutem przynależności do b. ONR. i używania materiałów wybuchowych. Na ławie oskarżonych zasiędzie student Leon Hrehorowicz i czterej robotnicy. Jednym z fragmentów oskarżenia ma być zarzut podrzucenia petardy o dużej sile wybuchowej pod sklep kolonialny Hirschfeldów w Warszawie.

Może motoryzacja pójdzie naprzód

Warszawa, 2. 9. (Tel.). W połowie września odbędzie się posiedzenie Rady Motoryzacyjnej, na której zapaść ma decyzja w sprawie udzielenia Wspólnocie Interesów koncesji na montowanie samochodów ciężarowych. Samochody zmontowane w warsztach Wspólnoty Interesów ukazałyby się na rynku z wiosną roku przeszłego.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2. 9. (Telef.) Giełda dewizowa: Berlin 212.97 — 212.11, Bruksela 89.48 — 89.12, Gdańsk 100.20 — 99.80, Londyn 26.38 — 26.24, Mediolan 27.96 — 27.76. Nowy Jork 5.30 5/8 — 5.28 1/8, Nowy Jork kabel 5.31 — 5.28 1/2, Paryż 19.87 — 19.77, Praga 18.51 — 18.41, Wiedeń 99.20 — 98.80, Zurych 122.05. marka srebrna sprzedaż 140, kupno 134.00

Papiery procentowe: 3 proc. pożyczka premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 69.00, drugiej emisji 68.00, inwestycyjna seriowa pierwszej emisji 84.00, drugiej emisji 82.76, premiowa dolarowa 38.40—38.25 konsolidacyjna 58.25—58.50, wewnętrzna państwowa 56.45 — 55.50, konwersyjna 62.00.

Akcje: Bank Polski 105.00.

Posiwiała broda Marksa

Pisząc wczoraj o PPS jako niebezpiecznym sojuszniku, zwracałem uwagę na względy czysto praktyczne. Ale prócz tych są jeszcze względy teoretyczne, które każą się strzec socjalizmu.

Socjalizm w naszej praktyce jest szkodnikiem i niebezpieczeństwem.

Socjalizm jako teoria jest już stanowiskiem przezwyciężonym przez naukę.

Zdanie ostro sformułowane. Ale proszę zważyć, że coraz częściej wypowiadają je sami marksiści, sami socjaliści.

Wiadomo, jak ostro, jak logicznie, punkt za punktem zbijał berliński socjalista, Bernstein, teorię Marksa. Było to przed laty 30 do 40... Z marksizmu leciały wtedy strzępy. Przerażony Bebel upominał „towarzysza" Bernsteina, że pracuje dla „wrogów", a inny wódz niemieckiego socjalizmu, Auer, prosił Bernsteina, by swoją krytykę marksizmu ograniczył do grona „wtajemniczonych".

Krytykował Marksa Mac Donald. Krytykuje go teraz belgijski teoretyk socjalizmu i obecnie minister w rządzie Van Zeelanda, Henryk de Man, którego książkę: „O psychologii socjalizmu" — świeżo w polskim tłumaczeniu wydał „Rój".

DRUZGOCĄCA KRYTYKA.

Jest to książka heretycka z punktu widzenia ortodoksji socjalistycznej... Burzy w proch wszystkie prawie fundamenty marksizmu. Wykazuje ich nierealność, lub demagogiczny charakter... Tak powie socjalista po jej przeczytaniu!

A nie-socjalista?

Dla niego krytyka marksizmu zawarta w książce de Mana nie będzie rewelacją. Powie nawet, że przychodzi dość późno. Najważniejsze zasady tej krytyki znamy od lat z pism „burżuazyjnych" i „reakcyjnych", pisarzy i myślicieli. Nadto, nie godzimy się na stanowisko de Mana, który odrzuca „marksizm", jako teorię społeczno-gospodarczą, ale chce utrzymać „socjalizm", jako „wiarę"(!) w lepsze jutro, w postęp, jako „ideał humanistyczny". Niesocjalista nie potrzebuje żadnej nowej „wiary", żadnego nowego „humanizmu"; te wszystkie wartości ma w religii, w chrześcijaństwie.

Ale krytyka Marksa przeprowadzona przez de Mana ma wartość jako potwierdzenie „burżuazyjnej" krytyki przez autentycznego socjalistę, i to przez socjalistę najwyższej klasy.

SOCJALIZM I KOMUNIZM.

De Man stwierdza, że w łonie socjalizmu jest obecnie „przesilenie intelektualne", kwestionuje się zasadnicze dogmaty Marksa. Zabierając w tych sprawach głos krytykuje i po kolei odrzuca de Man takie dogmaty marksizmu, jak: teorię wartości i nadwartości, — zasadę realności i etyczności walki klas i międzynarodowej solidarności proletariatu, — marksowską teorię państwa współczesnego, jako wyrazu interesów kapitalistycznych.

Szczególnie ważnym dla nas i w naszych warunkach jest to, co de Man pisze o „demokratyźmie" socjalizmu... Socjalizm, stawiając demokrację tylko jako drogę do ustroju socjalistycznego sprzyja — oświadcza de Man — rozwojowi komunizmu; bo cel jest ważniejszy od drogi, — można więc jedną drogę porzucić na rzecz innej, byle prowadziła do celu. Dlatego socjalizm apostołujący „demokrację", tak często wyradza się w dyktaturę.

Jest w tych słowach zawarte ostrzeżenie socjalisty przed wiązaniem się „demokratów" z socjalizmem. Jest przestroga, że mogą być wywiedzeni przez niego w pole!

BRODA MARKSA.

Ciekawą jest następująca uwaga de Mana:

„Nie będzie przesadą twierdzenie, że marksizm niemało zawdzięcza brodzie Marksa" (str. 100).

Obfita broda, która się rzuca w oczy na portretach Marksa, nadaje mu charakter jakiegoś „proroka", „patriarchy", — fascynuje wrażliwe, a proste natury, — uwodzi, — twierdzi de Man.

Nie wielkie też zaufanie ma de Man do „genialnego" rzekomo „Kapitału" Marksa, do „biblii socjalizmu".... Z pogodnym uśmiechem oświadcza, że tej „biblii" nie znają sami socjaliści. Lecz nie bierze im tego za złe. Książka — powiada — jest nudna i trudna do zrozumienia; jest pełna „formuł algebraicznych o wątpliwym pożytku". A „większą część swego prestige'u" zawdzięcza temu właśnie, co zniechęca czytelnika:

„swojej nieznośnej długości, niezrozumiałemu stylowi, ostentacyjnej erudycji, mistyce algebraicznej".

Skutkiem tego socjalista czci Marksa, jak „murzyn afrykański traktuje czarownika", którego nie rozumie.

Te kapitalne powiedzenia socjalisty tej miary, co de Man, o Marksie dowodzą, że nawet w opinii rozsądnych socjalistów marksizm jest już przezwyciężony. Cóż więc zostało z niego? Z całego marksizmu — powiedzmy posługując się wyrażeniem de Mana — została tylko „broda Marksa". Lecz broda już mocno posiwiała. Coraz mniej będzie takich, których będzie uwodziła.

J. P.

Przegląd prasy...

P. P. S. u p. woj. Biłyka

Katowicka „Polonia" przytacza wiadomość, że delegacja lwowskiej PPS była u woj. Biłyka z prośbą o przeciwdziałanie zwyżce cen na artykuły rolnicze i że woj. Biłyk przyrzekł interweniować.

„Akurat — pisze „Polonia" — właśnie okres strajku chłopskiego wybrali sobie panowie delegaci PPS, aby porozmawiać z p. wojewodą na temat cen artykułów żywnościowych. Każde dziecko wie doskonale, że jak jest strajk chłopski, to musi w tym okresie nastąpić przejściowa kilkudniowa zwyżka cen artykułów żywnościowych. Dlatego też nikt nie może inaczej zrozumieć wystąpienia wspomnianej delegacji socjalistycznej do p. wojewody lwowskiego, niż jako wyraźną demonstrację przeciwko strajkowi chłopskiemu. Albowiem postulat delegacji w języku praktycznym znaczy i może znaczyć tylko to jedno: panie wojewodo dołóż starań, aby strajk chłopski zlikwidować, jak najprędzej, aby artykuły żywnościowe w naszym mieście spadły w cenie. Ex post można próbować się wykręcać: że to chodziło o spekulację, a nie o strajk chłopski, że delegacja wcale nie miała zamiaru nadawać swemu wystąpieniu charakteru politycznego, że... itd. Otóż gdyby tak było, to delegaci powstrzymaliby się kilka dni i nieco później pokonferowali sobie z p. wojewodą. Przecieżby im nie uciekło, jeśli już koniecznie ten kontakt z przedstawicielem rządu nawiązać chcieli".

Z drugiej strony strajkiem w Krakowie PPS „popierała" postulaty S. L....

Stalin „pomaga" Hitlerowi

„Robotnik" podaje następujace melancholijne uwagi o tym, jak to Stalin mimowoli uniemożliwia porozumienie socjalistów z komunistami. Przytacza artykuł z czasopisma „Kampf". Autor „Austriacus" — pisze —

„stoi na gruncie t. zw. „lewicy socjalistycznej" a więc porozumienia z komunistami. Przyznaje jednak z bólem serca, że Stalin swą taktyką osłabił i zdyskredytował nie tylko ZSSR, lecz także Komintern. Trzeba przyznać, powiada, że po procesach i czystce przeciwnicy porozumienia z komunistami, np. typu szwedzkiego lub holenderskiego ogromnie wzmocnili swe pozycje. Mogą teraz powiedzieć: Z kim właściwie mamy się układać?! jeśli byli wodzowie(!) Kominternu, jak Trocki, Zinowjew, Bucharin, Radek okazali się (pono) „szpiegami" i zdrajcami, w takim razie każdy poszczególny przywódca komunistyczny może okazać się „zdrajcą"! Kto zaręcza, że era Dimitrowa będzie długotrwałą? Stalin ogromnie wzmocnił pozycję Hitlera w walce z Kominternem i wrogom porozumienia oddał do rąk wszelkie atuty. Przypominamy — powiada „Austriacus" — że w roku 1934 lewica soc. Międzynarodówki (7 partyj) wydała oświadczenie w sensie konieczności porozumienia się z Kominternem. Nie były to co prawda wielkie partie, ale pozycja ich była dość silna. A obecnie? Obecnie ten budowany most załamuje się na swym wschodnim końcu. „Jest to wina Stalina — woła autor — że stanowisko lewicy socjalistycznej zostało ogromnie osłabione". Poza tym polityka Stalina powoduje wzrost grup Trockistowskich, które dotychczas były nicością. Moralnie dziś Socjalistyczna Międzynarodówka stoi znacznie wyżej od Kominternu. Rewolucyjna akcja Kominternu znikła — została tylko komenda".

Po aresztowaniu prof. Kota

Aresztowanie prof. Kota wywołało zrozumiałe poruszenie opinii. Tak ze względu na wysoką pozycję aresztowanego w świecie nauki jak i okoliczności, w których prof. Kot został aresztowany... Interwencja Rektora i Senatu U. J. nie odniosła skutku... Napiętnować trzeba stanowisko lwowskiego „Dziennika Polskiego", który w ten sposób oświetla aresztowanie:

„Prof. Kot znany jest jako jeden z czołowych przedstawicieli masonerii w Polsce oraz jeden z decydujących inspiratorów Frontu Morges... Należy przy tej sposobności przypomnieć, że prof. Kot był inicjatorem pamiętnej akcji Uniwersytetu Jagiellońskiego przeciw Brześciowi i w charakterze delegata loży masońskiej zebrał pewną ilość podpisów pod protestem w powyższej sprawie.

Akcja przeciw Brześciowi prowadzona była, jak wiadomo, intensywnie, co było zrozumiałe, ponieważ Brześć uderzał w masonerię i ostatecznie przekreślał jej wpływy w życiu politycznym Polski. Front Morges jest nową koncepcją masonerii".

Są to uwagi niegodne dziennikarza uczciwego, jeśli zważyć, że chodzi o człowieka aresztowanego i nie mogącego się bronić. Poza tym zważyć trzeba, że masońską przynależność stwierdzono dotąd u kilku urzędników Min. S. Z., m. in. p. Jaśkiewicza. Byłażby więc masoneria rozdzielona i rozbita, że część jej członków walczy po stronie rządu, a część przeciw rządowi?

„Politycznie na prawo społecznie na lewo"

„Wieczór Warszawski" oświadcza, że kampania przeciw min. Poniatowskiemu załamała się, a p. Poniatowski cieszy się dalej „pełnym zaufaniem czynników miarodajnych". Wreszcie pisze:

„Na temat zamierzeń w zakresie ogólnej polityki rządu uzyskaliśmy od osoby dobrze poinformowanej następujące oświetlenie:

— T. zw. linię obecnej polityki rządu można scharakteryzować w kilku słowach: **Politycznie — na prawo, społecznie — na lewo.** Wobec ostatnich wydarzeń na terenie kraju, należy oczekiwać pewnego przyciśnięcia śruby administracyjnej, równocześnie jednak w zakresie polityki społecznej należy się liczyć raczej ze zwrotem na lewo".

Z czerwonego piekła

Machinacje rosyjskiego bezbożnictwa

Sowiety przechodzą obecnie ciężkie, wewnętrzne, fermenty; krwawe, a masowe, egzekucje dowodzą, że życie polityczne w SSSR jest wypełniona atmosferą buntów i represyj. Uwagę kierowników SSSR pochłania nadto wojna na Dalekim Wschodzie; dowodzi tego świeżo ogłoszony „pakt o nie agresji" z Chinami. Zdawałoby się, że w tych warunkach nie ma już miejsca i czasu na walkę z religią. Tak jednak nie jest...

Rosja prowadzi dalej bezwzględną walkę z religią u siebie, a nadto ateizuje społeczeństwa Europy. Oto garść informacyj z ostatnich dni i tygodni!

„WIARA — WROGIEM SOWIETÓW".

Bezbożnicy sowieccy podjęli ostatnio nową kampanię antyreligijną, chcąc odzyskać utracone pozycje. Zwrócono uwagę przede wszystkim na propagandę bezbożnictwa wśród włościan, gdzie najsilniej, jak wiadomo, objawia sie żywiołowy powrót do religii. W tym celu obniżono bardzo znacznie wysokość składki członkowskiej w związkach bezbożników wojujących, licząc, że przy minimalnych obciążeniach włościanie sowieccy chętniej korzystać będą z kursów, wykładów i różnych propagandowych bezbożniczych imprez, urządzanych przez te związki, w celu sparaliżowania ruchu religijnego. Wobec niejednokrotnie stwierdzonych faktów, że w czerwonej armii i flocie znaleźć można bardzo wielu żołnierzy i oficerów „zarażonych" ideami religijnymi, postanowiono wzmocnić propagandę bezbożniczą w wojsku. Mówił o tym wyraźnie obecny szef politycznej administracji czerwonej armii Smirnow przy okazji obdarzenia go tytułem „honorowego bezbożnika". „Zamierza on — brzmiało jego oświadczenie — **siłą przekonać koła religijne, których członkowie dobrze są znani komisarzom politycznym, że wiara jest największym wrogiem władzy sowieckiej".**

Ateizm, wyjaśniał, jest głównym i zasadniczym składnikiem światopoglądu komunistycznego, członkowie czerwonych sił zbrojnych muszą przeto być chorążymi bezbożnictwa. Nadto wzmocnioną ma być propaganda bezbożnictwa przez radio, przy czym w szerokim zakresie zostanie uwzględnione oddziaływanie na słuchaczy zagranicznych. Prasa moskiewska podaje, że wzmożenie radiowej propagandy antyreligijnej nastąpi na skutek domagań się bezbożników zagranicznych i że stacje radiowe sowieckie, przychylając się do tych próśb, podwoją w najbliższym czasie programy audycyj bezbożniczych, nadając je oprócz rosyjskiego w językach niemieckim, angielskim, francuskim, **polskim**, holenderskim, hiszpańskim i czeskim. Prócz tego projektowaną jest budowa nowej wielkiej stacji nadawczej kosztem 18 milionów rubli, której zadaniem będzie codzienne nadawanie komunikatów z ruchu bezbożniczego. Na bliższym planie jest uruchomienie stacyj krótkofalowych dla zamorskiej propagandy bezbożnictwa. Oczywiście wzmożona akcja propagandowa pociąga za sobą poważne koszta. Aby związkowi wojujących bezbożników umożliwić ich pokrycie, wydział dewizowy komisariatu skarbu ZSSR postanowił wspólnie z dyrekcją sowieckiego Banku Państwa udzielić temu Związkowi zezwolenia na posiadanie i swobodne spieniężanie dewiz i walut zagranicznych. W skarbcu Banku Państwa znajduje się szereg safesów wypełnionych kosztownościami zrabowanymi w cerkwiach, kościołach i klasztorach. **Kosztowności te, których wartość wtajemniczeni oceniają na 55 milionów rubli w złocie, mają być spieniężone za granicą na cele międzynarodówki bezbożniczej.**

Obok propagandy, drugim ważnym odcinkiem kampanii bezbożniczej jest walka z duchowieństwem wszelkich wyznań, które ostatnio publicznie oskarża się rzekome o szpiegostwo i pogardliwie obdarza nowym tytułem „szpiony w riasach" (szpiedzy w sutannach). Oficjalny organ związku bezbożników „Bezbożnik" pisze:

„Na żołdzie japońskiej służby wywiadowczej pozostają buddyjscy, prawosławni i katoliccy kapłani. Wśród band białogwar

dyjskich w Mandżurii znajduje się wielu duchownych, którzy kierują wykształceniem szpiegów i wdzierają się nawet na terytorium sowieckie. W Watykanie jest t. zw. Russicum, gdzie przygotowuje się białogwardzistów do antyrewolucyjnej roboty szpiegowskiej w Związku Sowieckim. Szkoła ta zaopatruje w szpiegów naszych wrogów na Zachodzie i Wschodzie. Szpiegostwo uprawiane przez duchowieństwo i sekciarzy jest jedną z zatrutych broni faszystów, przygotowujących najazd na Związek Sowiecki. Trzeba z czujnością bolszewicką zlikwidować szpiegostwo sług rozmaitych kultów!“

Mnożą się też nowe aresztowania i nowe procesy przeciw członkom duchowieństwa, oskarżonym tym razem już nie o „działalność kontrrewolucyjną“, lecz o „szpiegostwo na rzecz mocarstw obcych“. Te nowe represje skierowuje się zarówno przeciw duchownym wyznań chrześcijańskich, jak i przeciw buddystom i mahometanom. W okolicach Taszkentu aresztowano ostatnio b. mullę, który niedawno powrócił z Azji Mniejszej a którego całym przewinieniem było, że ubolewał nad upadkiem obyczajów wśród mahometan sowieckich. Łącznie z nim aresztowano kilkadziesiąt osób świeckich, podejrzanych o „pomoc w szpiegostwie“, przy czym GPU kilka osób zamordowało. Dalszą represją było zamknięcie w okręgu Taszkentu pięciu meczetów.

Zatarg na Dalekim Wschodzie daje nowy pretest do tych prześladowań. Czy jednak prześladowania i nowa oszczercza, kosztowna propaganda zdołają zgasić odradzającą się religijność ludów w Związku Sowieckim?

PO MADRYCIE, BRUKSELA?

Pod naciskiem opinii publicznej rząd belgijski — jak już wiadomo — nie zgodził się na zwołanie do Brukseli międzynarodowego kongresu bezbożników. Cała prasa belgijska uderzyła na alarm. Nawet pisma niekatolickie podkreślały niebezpieczeństwo, jakie groziłoby społeczeństwu belgijskiemu w razie zwołania w Brukseli Kongresu Międzynarodowej Ligi Bezbożników, która jest po prostu ekspozyturą Sowietów.

Niezależny dziennik belgijski „Métropole“ umieścił obszerny artykuł pt. „Indésirables“ (Niepożądani) o delegatach, których Komintern przygotował zawczasu na mający się odbyć w Brukseli kongres, przy czym pismo to podaje charakterystyczne dane statystyczne. Okazuje się, że centrala bezbożników w Moskwie rozesłała 1.200.000 zaproszeń na kongres do Brukseli, w formie pocztówek propagandowych, adresowanych do przeróżnych instytucyj i osób prywatnych we wszystkich krajach. Ponad to rozesłano bezpłatnie 3.600.000 broszur propagandowych do 43 krajów, głównie do Hiszpanii, Francji, Belgii, Czechosłowacji.

Od czasu wybuchu wojny domowej w Hiszpanii, bolszewicka propaganda ateistyczna wzrosła niepomiernie, tak, iż w roku bieżącym od stycznia do 1 lipca ogólna ilość publikacji propagandowych wojującego bezbożnictwa wynosiła ok. 4 milionów(!) w czym około miliona broszur ateistycznych, specjalnie przeznaczonych dla młodzieży.

Prasa belgijska ostrzega przed tym zalewem trucizny bezbożnictwa rosyjskiego, wyjaśniając, że bolszewicy pod pokrywą walki o idee religijne sprytnie forsują cele polityczne... Kiedy t. zw. kursy ateizmu zostały oficjalnie wprowadzone do czerwonej armii, wówczas nie tylko szef Kominternu Dimitrow, ale i marszałek Woroszyłow, wyraźnie zaznaczali, że **propaganda bezbożnictwa poza granice Rosji stanowi najlepszą metodę dla światowej ekspansji idei komunistycznej...** Ostatnio władze belgijskie ustaliły ścisły związek pomiędzy kierownictwem GPU a niejakim Bermanem, który miał stanąć na czele delegacji bezbożników rosyjskich, wybierających się na Kongres do Brukseli. Okazało się, że dawna czerezwyczajka wysyła na kongresy bezbożników swoich wytrawnych agentów, którzy na tego rodzaju zjazdach dają „wtajemniczonym“ instrukcje, celem planowego zorganizowania roboty komunistycznej w danym kraju.

W sprawie tej zabrał głos na łamach prasy belgijskiej działacz społeczny, znawca stosunków w Hiszpanii, Van der Burch, ostrzegając swój kraj przed taktyką agentów Moskwy. „To wszystko, co przygotowuje obecnie w Belgii — woła Van der Burch — wskazuje, że Moskwa postanowiła po Madrycie skoncentrować oddziały swych agentów w kierunku Brukseli... Jeżeli rząd zezwoliłby na urządzenie w stolicy Belgii kongresu bezbożników, znaczyłoby to, że wprowadził własnowolnie do wnętrza kraju bakcyl rewolucji. Powoływanie się w tych warunkach na zasadę tolerancji równałoby się zdradzie stanu“.

Pismo belgijskie „Le Pays Réel“ zwraca się wprost do rządu Van Zeelanda z takim ostrzeżeniem: „Jeżeli pozwolicie bolszewikom na urządzenie kongresu bezbożników w naszej stolicy, wówczas spontanicznie samo społeczeństwo chwyci się środków samoobrony“.

Pod naciskiem podobnych alarmów opinii publicznej rząd belgijski wydał zarządzenie zabraniające urządzenia imprezy bolszewickiej, zwanej „Kongresem Międzynarodowej Ligi Ateistów“.

K. A.

Państwa, a alkohol

W związku z bliskim terminem I Międzynar. Kongresu Katolickiego Przeciwalkoholowego (11—14. IX. w Warszawie) warto zwrócić uwagę na sposoby walki z plagą alkoholizmu w różnych państwach.

1. **Irlandia, Anglia, Szwecja i Norwegia** ograniczyły wydatnie sprzedaż napojów alkoholowych w dni świąteczna i przedświąteczne. Gdzie opinia publiczna oraz policja jest zwarta i solidarna, tam także ograniczenie przynosi błogosławione skutki.

2. **Belgia i Szwecja** mają inną metodę ograniczania pijaństwa. Szwedzki system dr. Bratt'a polega na wystawianiu „motbok'u“ osobom „godnym zaufania“, uprawniającego do zakupu 2 do 4 litrów wódki miesięcznie. Ten system „kontrolny“ okazał się mniej skuteczny. Belgia poczyniła lepsze doświadczenie z prawem, które zakazuje wyszynku wódki, a dopuszcza tylko sprzedaż butelkową.

3. **Szwecja, Norwegia i Dania** zna poza tym „bolagi“ t. zn. restauracje gminne, gdzie tylko do posiłku szynkuje się napoje alkoholowe.

4. **Holandia i Dania** stwierdza skutek dodatni z wielkiego i nagłego podnoszenia cen na napoje alkoholowe.

5. **W Bułgarii** obowiązuje zakaz sprzedaży napojów alkoholowych szoferom, kolejowcom i policjantom.

6. **Czechosłowacja i Niemcy** nie uznają długu powstałego z szynkowania na kredyt.

7. **Łotwa i Sowiety** nie tolerują reklamy polecającej napoje alkoholowe.

8. **Japonia, Kanada, Szkocja, Dania, Szwecja, Norwegia, Finlandia, Bułgaria** — uznają plebiscyty t. zn. uchwały gmin żądające cofnięcia koncesji na wyszynk.

9. **Austria, Dania, Rumunia** nie pozwalają sprzedawać napojów alkoholowych młodzieży do lat 18, zaś Japonia do lat 20, Norwegia do lat 21.

A w Polsce?... W r. 1923 kongres ogólny w Kopenhadze specjalną uchwałą dziękował Sejmowi polskiemu za uchwalenie znakomitej ustawy przeciwalkoholowej. — Dziś z tej ustawy pozostały niestety tylko strzępy. Zniesiono zakaz przedświąteczny i prawo o plebiscytach. Liczba 20.000 miejsc sprzedaży napojów alkoholowych była ściśle określona; dziś już nie obowiązuje i stąd urzędy skarbowe mogą legalnie udzielać nowych koncesji po wsiach i miastach. Jedynie przy udzielaniu nowych koncesji mają baczyć, aby bez zgody urzędu wojewódzkiego nie udzielać koncesji na miejsca położone bliżej niż 100 m od kościoła, szkoły, stacji kolejowej itp.

Mimo to mamy jeszcze czym się pochlubić wobec zagranicy. Albowiem nadal obowiązuje zakaz sprzedaży w stosunku do młodzieży poniżej lat 21 oraz zakaz sprzedaży na kredyt. — Niestety i te resztki ustawy nie są przestrzegane, a nasza polska opinia publiczna jest nad wyraz bierna. Ucierpiały by — mówi się — dochody monopolu spirytusowego, a pośrednio Skarb państwa. Jest to przykre powiązanie interesów państwa z alkoholizmem. Spotykamy monopol także w Norwegii, Szwecji, Finlandii, Rumunii, w Niemczech i Francji. Szwajcaria ma monopol jeszcze z czasów przedwojennych. Trzeba stwierdzić, że monopol jest regulatorem alkoholizmu krajowego i może przejawiać tendencję zmniejszania tej plagi (Norwegia, Finlandia). Niestety polski monopol takiej chwalebnej tendencji dotąd nie wykazuje.

Sport

Czesi nie zezwalają na mecz z Polakami

Zarząd Warszawianki otrzymał od Polonii (Karwina) zawiadomienie, że władze czeskie nie udzieliły Polonii zezwolenia na rozegranie z nią meczu piłkarskiego w dn. 5 bm. w Karwinie.

POLSCY KOLARZE JADĄ NA WĘGRY.

W czwartek wyjechała z Warszawy polska ekipa kolarska na wyścig „Dookoła Węgier“, który odbędzie się w dniach 4—10 bm. w składzie: **Napierała, Wasilewski, Ignaczak i Moczulski.** W wyścigu tym biorą udział drużyny kolarskie 4 państw: Polski, Węgier, Rumunii i Austrii.

W krzywym zwierciadle

Ropucha — wielka, jak miednica...

„Merkuriusz Polski“, pismo poświęcone osobliwościom wszelakiego rodzaju, cytuje wyjątki z świeżo wydanych pamiętników K. Łukaszewicza, lekarza z czasów powstania 1831 r. Pamiętnik nie ma wartości ani historycznej, ani literackiej. Bez zastrzeżeń jednak „M. P.“ przytacza z niego taki osobliwy wyjątek:

„W Mińsku przy wolnej godzinie wyszedłem do ogrodu przy pałacu. Idąc około oranżerii drożynką wygracowaną o! dziwo! nachodzę na ropuchę, ale to wielkości dużej miednicy; na grzbiecie jej we wklęsłości mieści się 5 ropuch, jak zwykłe nasze. Paskudztwo to zaaklimatyzowało się przez sprowadzenie do oranżerii z ziemią w wazonach z Włoch lub dalsza“.

Ropucha — wielkości miednicy. I to jeszcze „dużej“... Na jej grzbiecie 5 ropuch normalnej wielkości; więc wielkości — miedniczki do golenia... Na grzbiecie każdej z tych „normalnych“ ropuch po 5 ropuch nieco mniejszych. A na grzbiecie każdej z tych mniejszych po 5 jeszcze mniejszych.

I tak dalej, — aż do malutkich ropuch, które można było zobaczyć tylko przez szkła powiększające....

Rob.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Oświęcimiu, ul. Piłsudskiego 15.
Sygn. Km. 727/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, zamieszkały przy ul. Piłsudskiego 15, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 września 1937 r. od godziny 10 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Wacława Zielińskiego i Aurelii Zielińskiej składających się z 2 autobusów marki „Oświęcim-Praga“ typu A. N. nr silnika 24.758 i 26.989 a znajdujących się w Brzezińce koło Oświęcimia w lokalu firmy „Oświęcim“ Zjedn. F-ki Maszyn i Samochodów S. A.

Oszacowanie ruchomości nastąpi w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 1 września 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu
(—) **Feliks Winkler.**

J. STARZĘCKI.

„Trzeba zgładzić Chińczyków“...

Szanghai, sierpień.

Żołnierze japońscy rekrutują się przeważnie spośród rybaków. Komisja poborowa powołuje ich z nad poszarpanych brzegów całego Imperium.

Któregoś dnia opuścili swą dżonkę rodzinną, by jedynie w sercach swych zachować obraz małej zatoki, nad którą urodzili się i wzrośli i gdzie na lazurowym morzu widzieli cicho sunące archaiczne żaglowce. Opuścili swoje śmiesznie małe wioski zawieszone na skalnym wybrzeżu, by udać się do wielkich portów wojennych, gdzie zakotwiczone drzemią olbrzymie wojenne okręty.

Musieli zamienić swój płaski, pleciony z cienkiego bambusu, kapelusz na mały opasany wstążką beret, a kimono i cały dziwaczny strój swoich przodków na luźną bluzę marynarską z prostokątnym kołnierzem i spodnie wpuszczane w długie, sięgające kolan getry. Poraz pierwszy włożyli też ciężkie buty żołnierskie, których noszenie daje wrażenie niezgrabności, a ponadto dla Japończyków stanowi prawie karę cielesną; dotąd, nim zostali wcieleni do oddziałów Mikada, stopy ich nie były niczym skrępowane, a po piaszczystych wybrzeżach chadzali zawsze boso.

Świeżo wyładowany oddział błękitnych marynarzy maszeruje drobnymi kroczkami. Kolana ich podnoszą się prawie do wysokości bioder, stopy uderzają sprężyście o ziemię. Machają rękami miarowo i zamaszyście, jak marionetki. Twarze ich są skupione i poważne. Każdy z nich ma na nosie opatrunek: są to typowo japońskie filtry chroniące ich nozdrza od kurzu. Przez ramię przewieszone mają na wzór niemiecki, lekkie karabiny, a na plecach na wysokości łopatek sterczą im duże stalowe chełmy.

Mali ci marynarze zwani „blue jacket“, uzbrojeni od stóp do głów i niezwykle zdyscyplinowani, opuścili swą daleką ojczyznę Japonię, by wylądować nad brzegiem Wang-Poo, pomiędzy Woo-Sung i Szanghajem.

Idą się bić, gdyż prowadzi ich Idea, którą jest wielkość Japonii... Od swego dowódcy dowiedział się mały żołnierz japoński, że Chińczycy, to — wrogowie cesarstwa. To mu wystarcza w zupełności; nie stara się zgłębiać tego, wszak dowódca nie może się mylić. Chińczycy muszą więc być pobici i zgładzeni z powierzchni ziemi. Marynarz japoński postara się zadowolić swojego dowódcę.

Tak więc kierownictwo armii japońskiej może liczyć na bezwzględną karność i dzielność swoich oddziałów, i to od prostego żołnierza aż do najwyższej szarży. Są oni tak zdyscyplinowani, że kar prawie nie znają; stosuje się je tylko niezmiernie rzadko.

Dla żołnierza japońskiego oficer jest wszystkim. Żołnierz słucha go tak, jak gdyby dwoje uszu było mu za mało, by go zrozumieć, a najmniejszy jego gest wprost pochłania oczami. Rozkaz nie bywa nigdy powtarzany. Rozkazy te są krótkie, dokładne i jasne. W dyscyplinie japońskiej nie ma ani jednego punktu, który mógłby być interpretowany dowolnie.

Jedno słowo dowódcy, jak za przyciśnięciem guzika od automatu, wprowadza w ruch całe oddziały.

Czasem jednak błękitni marynarze przybierają wygląd swoich przodków.

Na całym przypuszczalnie świecie nie ma armii ani marynarki, w których gry ruchome byłyby tak rozwinięte... Żołnierz japoński jest niezwykle zapalony do walki, do dżudżitsu i do szermierki na kije bambusowe.

Dwaj przeciwnicy, ubrani w szerokie kimona w watowanych ochraniaczach na piersiach i takim hełmie na głowie, ruszają do walki uzbrojeni w dwumetrowej długości kije bambusowe... W tej chwili nie ma już małych marynarzy japońskich, skrępowanych niewygodnym ubraniem, których ruchy tamują grube getry i ciężkie żołnierskie buty. Wyglądają teraz tak, jak ich niedawni wojowniczy przodkowie, których widuje się na sztychach japońskich. Są zwinni i zgrabni, poruszają się błyskawicznie, niemal kocimi ruchami... Odskakują od siebie, zataczają kijem młyńce, zwodzą przeciwnika, doskakują i atakują raz po razie. Koledzy otoczyli ich kołem i przykucnąwszy jak stary Budda na piętach zagrzewają do walki swoich faworytów. Walka ta ma mordercze tempo. Od czasu do czasu słychać głuche uderzenie kijów bambusowych o hełm lub o wypchany pancerz przeciwnika.

Patrząc na tę grę można dopiero zrozumieć, jak groźnymi przeciwnikami mogą stać się ci ludzie w prawdziwej walce wręcz. Żywość ich jest po prostu zdumiewająca, mimo, że dla zachowania swojej formy fizycznej mali ci dzielni ludzie potrzebują bardzo nie wiele... Kawałek ryby, trochę jarzyn w ostrym sosie i nie duża menażka ryżu — stanowią całodzienny ich posiłek.

Gdy nadejdzie wieczór, japoński żołnierz układa się do snu na kawałku płótna, bez poduszki pod głowę, i wsłuchuje się w myślach w przeciągły dźwięk gongu, który o zmroku rozlega się tam daleko w Japonii, w jego małej, położonej nad morzem wiosce. Tam w małych świątyniach, ofiarowanych geniuszowi fal, rozsianych wzdłuż poszarpanych brzegów Japonii modlą się przed poświęconym z polerowanego metalu lustrem, symbolem stworzenia cesarstwa, — kapłani „szintu“.

Marząc o wielkości cesarstwa zasypia żołnierz japoński, by rano zbudzić się do... walki!

Notatki polityczne

KONSOLIDACJA „FRONTU DEMOKRATYCZNEGO“.

Prasa żydowska zapewnia, że „front demokratyczny“ w Polsce konsoliduje się. „Nowy Dziennik“ przynosi w tej sprawie kilka nowych szczegółów.

A więc, że akcja ta ruszyła z miejsca z chwilą, kiedy się do niej zabrali „legioniści — demokraci“, — że zabrali sie do niej pod wpływem oburzenia na nominację p. Rutkowskiego, który został „wodzem“ młodzieży w OZN. Ale najciekawiej brzmią ostatnie twierdzenia tego pisma:

„rozmowy lewicy prorządowej z opozycyjną przyspieszyła nieco wewnętrzna sytuacja polityczna, jaka wytworzyła się ostatnio. Rozmowy te dały wyniki pozytywne i wkrótce należy oczekiwać zupełnie wyraźnych i konkretnych rezultatów dotychczasowej akcji lewego skrzydła obozu legionowego. Już dziś bowiem mówi się nie tylko o „froncie demokratycznym“ jako obozie politycznym, lecz także i o utworzeniu nowego związku legionistów“.

Z tego widać, że żydzi patronują tej całej akcji... Mówi się, że żydzi mają szczęśliwą rękę. Wobec tego należałoby się spodziewać, że „front demokratyczny“, łączący lewicę prorządową z opozycyjną, dojdzie do skutku.

CZY LUDOWCY BĘDĄ ZWABIENI?

P. B. K. pisze w „Kurierze Warszawskim“, że trzon owego „obozu (czy: frontu) demokratycznego“ ma stanowić PPS, która do niego chce zwabić Stron. Ludowe. Czy się to jej uda? P. B. K. wątpi. Wprawdzie bowiem w S. L. nie brak chętnych do współpracy z PPS, ale na pasku PPS nie zechcą pójść „masy“ chłopskie... Zdaniem p. B. K. dalszy rozwój wypadków w tej sprawie będzie zależał od tego, jak się do S. L. ustosunkuje m. in. Stronnictwo Narodowe.

Podatki mogą być opłacane pożyczkami państwowymi

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik w sprawie przyjmowania pożyczek państwowych na spłatę niektórych zaległości podatkowych. Ministerstwo Skarbu wyjaśniło urzedowo, że do czasu wydania oryginalnych obligacji 4½ % wewnętrznej pożyczki państwowej, mogą być przyjmowane na spłatę zaległości wydane subskrybentom świadectwa tymczasowe. Przy zaliczeniu na poczet zywać będzie przedstawienie wszystkich jeszcze niepłatnych kuponów, tak jak to stosowano przy przyjmowaniu Pożyczki Narodowej.

B. G. K. sprzedał żydowi wielkie zakłady przemysłowe

Z powodu nie spłacenia pożyczek udzielonych przez Bank Gospodarstwa Krajowego różnym zakładom przemysłowym, kilka fabryk w różnych częściach Polski przeszło na własność tego banku. Ostatnio jednak BGK wyzbywa się nabytych fabryk w drodze licytacji nieruchomości. W ten sposób ostatnio bank wyzbył się wielkich zakładów garbarskich „Chrom“, sprzedając je żydowi Lewinsonowi.

Długoterminowy kredyt dla rolników na spłaty rodzinne

Jak się dowiadujemy, została zwiększona dotacja Krakowskiego Oddziału Państwowego Banku Rolnego na udzielenie rolnikom długoterminowych pożyczek na spłaty rodzinne.

Należy przypomnieć, iż o tego rodzaju pożyczki mogą się ubiegać właściciele drobnych, lecz jeszcze żywotnych gospodarstw (w zasadzie od 5—15 ha) z uregulowaną hipoteką. Pożyczki nie mogą wynosić mniej niż 1.500 złotych i udzielane sa na okres od 10 do 25 lat przy oprocentowaniu 1½ % w stosunku rocznym.

Celem uzyskania pożyczki należy złożyć w Krakowskim Oddziale Banku wypełniony i poświadczony przez Urząd Gminny kwestionariusz, sporządzony według ustalonego przez Bank wzoru. Formularz kwestionariusza dostarcza Bank na żądanie.

Jakie gospodarstwa rolne zwolnione są od opłaty na Fundusz Pracy

Jak wiadomo, ustawa z dnia 16 marca 1933 r. o Funduszu Pracy przewiduje zwolnienie od opłat na rzecz Funduszu robotników zatrudnionych w gospodarstwach rolnych, zwalniając równocześnie pracodawców rolnych od opłaty od zarobków robotników rolnych.

W związku z powyższym, Ministerstwo Opieki Społecznej wyjaśniło ostatnio, jakie zakłady pracy w gospodarstwach rolnych zwolnione są od obowiązku ponoszenia świadczeń na rzecz Funduszu Pracy. — W szczególności Ministerstwo ustaliło, że wyżej wspomniane przepisy w zakresie opłat na Fundusz Pracy są przepisem wyjątkowym i jako takie nie mogą być interpretowane rozszerzająco. **Nie mogą być zatem rozciągane na zakłady pracy, noszące charakter przemysłowy, lub handlowy, choćby były ściśle związane z gospodarstwami rolnymi, ani też na robotników, zatrudnionych w tych zakładach.**

Z mocy zatem art. 15 ustawy o Funduszu Pracy **obowiązane sa do uiszczania opłat tartaki, gorzelnie, krochmalnie, syropiarnie, wszelkiego rodzaju suszarnie, fabryki przetworów owocowych, mleczarnie, młyny, wiatraki, wędzarnie, płatkarnie, cegielnie oraz eksploatacje leśne.** Podobnie robotnicy zatrudnieni w tego rodzaju zakładach obowiązani są ponosić świadczenia na rzecz Funduszu Pracy. Równocześnie Ministerstwo Opieki Społecznej wyjaśniło, że jako gospodarstwa rolne rozumieć należy poza gospodarstwami rolnymi w ścisłym tego słowa znaczeniu również **gospodarstwa leśne, ogrodowe, hodowlane, rybne, łowieckie i pszczelarskie oraz spółki wodne, prowadzące roboty rolno-melioracyjne.** Jako robotników rolnych uważać należy robotników zatrudnionych **przy uprawie roli, ogrodu lub sadu, dalej zatrudnionych przy hodowli zwierząt, ptactwa domowego, pszczół, zwierzyny, w dalszym ciągu przy hodowli i połowie ryb słodkowodnych, przy obsiewie i konserwacji lasu, przy melioracji rolnej, prowadzonej przez spółki wodne** na zasadach wymienionych w wyjaśnieniu Ministerstwa z dnia 19 maja 1936 i z dnia 5 grudnia 1936 r., jak również robotników zatrudnionych przy melioracji rolnej, prowadzonej przez właściciela gospodarstwa rolnego na obszarze tegoż gospodarstwa. Ponadto, zgodnie z wyjaśnieniem ministerialnym, za robotników rolnych, nie ponoszących w myśl ustawy świadczeń na rzecz Funduszu Pracy uważać należy służbę domowa zatrudnioną w gospodarstwach rolnych, leśnych, hodowlanych i rybnych.

——oOo——

Przypuszczalne zbiory tegoroczne

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości prowizoryczne obliczenia przypuszczalnych zbiorów 5 głównych ziemiopłodów w Polsce, dokonane na podstawie 3.900 sprawozdań korespondentów rolnych z połowy sierpnia br. Według tych obliczeń — **zbiory prawdopodobnie wyniosą (w milionach kwintali): pszenica — 17.9, żyto — 55,7, jęczmień — 12.8, owies — 23.5 i ziemniaki — 318.8.**

Jak wynika z tych obliczeń zbiory tegoroczne, w stosunku do roku ub. i do przeciętnych w okresie 5-letnim, przedstawiają się następująco (w nawiasach podane są dane za lata 1932—1936): **pszenica — minus 16.2 proc. (minus 8.4 proc.), żyto — minus 12.5 proc. (minus 14.7 proc.), jęczmień — minus 8.3 proc. (minus 10.3 proc.), owies — minus 11.1 proc. (minus 8.8 proc.), ziemniaki — minus 7.0 proc. (plus 0.5 proc.).**

Obliczenia te są jedynie przybliżone i mogą dość znacznie odbiegać od ostatecznych obliczeń, dokonywanych w późniejszym czasie, na podstawie materiałów, nadsyłanych przez władze administracji ogólnej.

Okres wegetacyjny w br. odznaczał się wyjątkowo niesprzyjającymi warunkami meteorologicznymi. Zimna oraz dżdżysta jesień utrudniała siewy ozimin i hamowała ich rozwój, wobec czego weszły one w okres zimowy mało rozwinięte i słabo zakorzenione. W drugiej połowie stycznia i na początku lutego silne mrozy, przy braku pokrywy śnieżnej oraz towarzyszące mrozom wiatry spowodowały wymarzniecie znacznych obszarów ozimin, a szczególnie w woj. zachodnich i centralnych. Zimna wiosna z silnymi przymrozkami i wiatrami w dalszym ciągu nie sprzyjała rozwojowi ozimin oraz stworzyła warunki niepomyśne dla siewu jarych. Wreszcie od połowy maja rozpoczęła się klęska suszy, która trwała do połowy lipca (a w woj. centralnych i poznańskim nawet do połowy sierpnia) i objęła całą Polskę z wyjątkiem wileńszczyzny.

Zbiory pszenicy są niższe od zeszłorocznych w całym kraju, z wyjątkiem woj. wileńskiego i tarnopolskiego. W woj. centralnych i zachodnich zbiory są zapewne mniejsze w przybliżeniu o 30 proc., w woj. zaś południowych (z wyjątkiem tarnopolskiego) oraz na Wołyniu mniejsze od 5 do 10 proc.

Zbiory żyta są również niższe w całej Polsce z wyjątkiem woj. wileńskiego. — W woj. białostockim i pomorskim zbiory żyta są prawdopodobnie niższe o 30 proc., w woj. zaś centralnych oraz poleskim, nowogródzkim, poznańskim i stanisławowskim — mniejsze o 10—15 proc. Pozostałe województwa mają zbiory żyta niewiele mniejsze od roku ubiegłego.

Zbiory jęczmienia i owsa znacznie niższe niż w roku ub. maja woj. centralne, nowogródzkie, poleskie, lwowskie i stanisławowskie (o 15—25 proc.). Jedynie woj. wileńskie i pomorskie mają zbiory wyższe od zeszłorocznych o 20 proc. (na Pomorzu dzięki znacznemu zwiększeniu powierzchni uprawy tych ziemiopłodów).

W woj. wileńskim zbiory wszystkich zbóż są wyższe średnio o 20 proc.

Żniwa w br. były na ogół wcześniejsze (87 proc. odpowiedzi korespondentów) i odbywały się w warunkach pomyślnych (86 proc. odpowiedzi), jedynie w woj. pomorskim deszcze utrudniały sprzęt i zwózkę zbóż.

Charakter wyznaniowy szkoły na Śląsku

Uchwałą Sejmu Śląskiego rozszerzono ustawę o szkolnictwie z r. 1932 na województwo śląskie. Wśród sejmu śląskiego i ludności śląskiej powstała obawa, że zmiana ta pociągnie za sobą usunięcie wyznaniowego charakteru szkół powszechnych na Górnym Śląsku lub zmniejszenie istniejących dotąd na Górnym Ślsku w szkołach powszechnych 4 godzin nauki religii. W toku obrad z polecenia p. wojewody Grażyńskiego nowy naczelnik wydziału oświecenia publicznego p. dr Zawidzki oświadczył, iż ustawa dotyczy tylko ustroju szkoły, nie wprowadza jednak żadnych zmian ani do charakteru wyznaniowego ani do liczby godzin nauki religii. W dalszym ciągu w szkołach powszechnych Górnego Śląska udzielać się będzie nauki religii 4 godzin tygodniowo. — Sejm śląski przyjmując ustawę dodał następująca interpretację:

„Rozciągając na obszar województwa śląskiego ogólnopaństwową ustawę z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa, — Sejm Śląski wyraża przekonanie, że charakter wyznaniowy szkół na terenie tutejszego województwa w poszanowaniu wieloletniej tradycji i drogich śląskiej ludności zasad nie dozna żadnego uszczerbku. Sejm wyraża życzenie, by zasady te znalazły również wyraz w przepisach prawnych, mających być wydanymi oraz w rozporządzeniach w myśl art. 1 tej ustawy“. (KAP).

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V.
w Krakowie, ul. Bonarka 18.
Sygn. V. Km. 328/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru V. Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Bonarka Nr. 18, na podstawie art. 676 i 679 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzycielki Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Krakowskiego w Krakowie odbędzie się, 18 października 1937 o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Skawinie w sali Nr. 2. pierwsza sprzedaż w drodze licytacji następującej nieruchomości a mianowicie: realności lwh. 240, 571 i 579 gminy kat. Włosań, dłużnika Józefa Wawrzynka własnych, stanowiących gospodarstwo rolne we Włosani pod Nr. 96. —

1) Realność lwh. 240 objęta, składa się z roli o powierzchni 56 ar. 56 m. kw. czyli 1575 sążni kw. 2) Realność lwh. 571 objęta składa się z parcel bud. i gruntowych o łącznym obszarze 3 ha. 71 ar. 19 m. kw. czyli 6 morgów 720 sążni kw. oraz z budynków drewnianych, krytych słomą jako to domu mieszkalnego i stodoły, wreszcie z piwnicy murowanej krytej dachem słomianym. 3) Realność lwh. 579 objęta składa się z parcel grt. o łącznym obszerze 77 ar. 38 m. kw. czyli 1 mórg 551 sążni kw.

Nieruchomości te wpisane są w księdze gruntowej znajdującej się w Sądzie Grodzkim w Skawinie i sprzedane zostaną łącznie lub z osobna.

Nieruchomości te oszacowane zostały 1) na kwotę 385 zł. 92 gr., ad 2) na kwotę 5.486 zł. 34 gr. ad 3) na kwotę 1.083 zł. 32 gr. razem 6.955 zł. 58 gr.

Cena wywołania wynosi ad 1) kwotę 289 zł. 44 gr., ad 2) kwotę 4.114 zł. 76 gr. ad 3) kwotę 812 zł. 49 gr. razem kwotę 5.216 zł. 69 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad 1) 38 zł. 59 gr. ad 2) 548 zł. 63 gr. ad 3) 108 zł. 33 gr. razem kwotę 695 zł. 55 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Skawinie, sala Nr. 2, do E. 106/37.

Władze podatkowe i instytucje publiczne wzywa się aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publiczych, należnych po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Kraków, dnia 31 sierpnia 1937 r.
Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V.
(—) **Piotr Bill.**

Zjazd Kominternu w Paryżu?

Centralne europejskie biuro Kominternu w Paryżu rozwija coraz żywszą działalność. W myśl wskazań tajnej konferencji III Międzynarodówki, która odbyła się 16 maja w Amsterdamie, wzmożono propagandę w przemyśle, wśród urzędników i w armii. — Poza tym zapowiedziano zwołanie do Paryża ogólnego zjazdu Kominternu, w którym wezmą udział przedstawiciele III Międzynarodówki z Niemiec, Anglii, Belgii, Hiszpanii, Francji, Italii, Szwajcarii i Portugalij. Przewodniczącym zjazdu będzie generalny sekretarz Kominternu Dimitrow. Przedmiotem obrad konferencji będzie rozwinięcie akcji bezpośredniej we Francji. (KAP).

„Wolność kultu religijnego" w Hiszpanii na pokaz

Wobec ogłoszenia wolności kultu religijnego w Hiszpanii znamienna jest scena, jaka rozegrała się ostatnio na ulicach Barcelony, o której opowiada jeden z hiszpańskich uchodźców. Ujrzał on mianowicie pewnego dnia księdza i gromadę ludzi z książkami do nabożeństwa w rękach, wychodzącą z oddawna zamkniętego kościoła. Zdziwił go brak reakcji ze strony obecnych milicjantów. Sytuacja się wyjaśniła: opodal stał aparat filmowy. I ksiądz i ludzie, wychodzący z kościoła byli aktorami „czerwonych". W najbliższym więc czasie ujrzymy na ekranach wzruszający obrazek, ilustrujący „tolerancję hiszpańskich komunistów".

Adam Pochłopień
Komornik Sądu Grodzkiego
w Wadowicach, rewiru II.
Sygn. akt. II. Km. 2/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach rewiru II. Adam Pochłopień, mający kancelarię w Wadowicach przy ul. Iwańskiego L. 7 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 października 1937 r. o godz. 11 rano w Sądzie Grodzkim w Andrychowie sala Nr 8, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należących do dłużników Felicji, Jadwigi i Karola hr. Bobrowskich w Andrychowie nieruchomości, a to: Całe realności lwh. 196 i 599a gm. Andrychów objęte.

Realność lwh. 599a składa się z 4-ch parcel ornych, stanowiących na gruncie jedną całość łącznego obszaru 3 ha, 99 ar. 98 mtr.

Realność ta obciążona jest dożywociem w 7/16 częściach.

Realność ta oszacowana została na 29.811.40 zł., zatem cena wywołania wynosi 22.358.55 zł. a rękojmia 2.981.15 zł.

Realność lwh. 196 składa się z jednej parceli budowlanej obszaru 4028 mtr. — Na parceli tej znajdują się budynki murowane mieszkalne:

1) budynek murowany, parterowy, kryty dachówką cementową, składający się z 8 pokoji, sieni, klatki schodowej i 2 piwnic.

2) Budynek murowany wysoki parter, kryty papą, składający się z 5 pokoji 3 kuchni, 1 ubikacji w suterenach i 2 piwnic.

3) Oficyny murowane, kryte papą, składające się z 2 pokoji i 2 kuchni.

4) Budynek murowany kryty papą i dachówką, stanowiący piwnice i magazyny, tj. 4 piwnice, 12 magazynów, 2 ubikacje mieszkalne i 1 pralnię.

5) Szopa na słupach, otwarta, kryta papą.

6) Magazyn murowany, kryty papą, składający się z 3 ubikacji.

7) Szopa drewniana, kryta dachówką cementową.

8. Garaż murowany, kryty papą.

Realność ta obciążona jest dożywotniem użytkowaniem 7/16 części na rzecz Róży hr. Bobrowskiej.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 74.537 gr. 26, cena wywołania wynosi zł. 55.902 gr. 95.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 7.453 gr. 75.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Andrychowie, sala Nr. 8.

Dnia 11 sierpnia 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
w Wadowicach
Adam Pochłopień.

Honkong zniszczony tajfunem

100 osób zabitych pod gruzami domów

Nad Hongkongiem przeszedł tajfun, który trwał prawie całą noc. Była to straszna noc, jak donosi korespondent Reutera, dla mieszkańców miasta. Szybkość wiatru sięgała 130 mil na godzinę. Kiedy burza się uspokoiła, miasto w godzinach porannych wyglądało jak gdyby zostało zbombardowane przez eskadry samolotów. Przeszło **100 osób utraciło życie w mieście, ginąc pod gruzami zawalonych domów.** Liczba ta jest oparta jedynie na pierwszych danych, zebranych przez władze. — W rzeczywistości prawdopodobnie będzie znacznie wyższa. Obecnie trudno jest jeszcze zorientować się w spustoszeniach, jakich huragan dokonał w porcie. — **Niewiadomo ile osób utonęło wraz ze statkami**, które w wielkiej ilość zgromadziły się z powodu blokady wybrzeży chińskich, nie tylko w porcie, ale i poza portem. **Przeszło 20 statków i parowców doznało poważniejszych uszkodzeń.** Prócz transportowca japońskiego „Asama Maru" osiadł również na skałach parowiec włoski „Conte Verde" liczący przeszło 18 tys. ton.

W dzielnicy chińskiej w zgliszczach domów, które spłonęły, znajdują się niewątpliwie zwłoki licznych ofiar katastrofy. Dotychczas wydobyto całkowicie zwłoki 15 Chińczyków.

Ulice przedstawiają opłakany widok. Nie tylko trotuary, ale i jezdnie w wielu miejscach są zabarykadowane gruzami murów, które się zawaliły, belek, desek i zerwanych dachów. W chińskiej dzielnicy miasta wybuchł **pożar, który zniszczył kilkaset domów.** W akcji ratunkowej bierze udział straż ogniowa, wojsko i marynarze okrętów wojennych, stojących na redzie w Hongkongu.

Połączenia telegraficzne i telefoniczne z Szanghajem zostały przerwane. Nie działa również miejscowa stacja radiowa. Z powodu braku urzędowych wiadomości o rozmiarach katastrofy powstają pogłoski, przedstawiające je w sposób przesadny.

Katastrofa, która dotknęła Hongkong jest tym straszniejszą, iż **w mieście panuje już od pewnego czasu cholera. W ciągu ubiegłego tygodnia zanotowano 394 wypadki tej choroby. Z tej liczby 219 zakończyło się śmiercią.**

Kurs katechetyczny w Krakowie

W Krakowie odbył się w dniach 30 i 31 sierpnia i 1 września b. r. kurs katechetyczny pod protektoratem **Księcia Metropolity dra Adama Stefana Sapiehy.** Kurs rozpoczął się Mszą św., którą w kaplicy Seminarium Częstochowskiego (przy ul. Bernardyńskiej 3) odprawił **Książe Metropolita.** Otwarcie kursu odbyło się w auli Seminarium Częstochowskiego w obecności **Księcia Metropolity A. S. Sapiehy, Ks. Biskupa St. Rosponda, kuratora J. Stypińskiego, wizytatorów Gałeckiego i Horbackiego i w. in.**

Organizator kursu, **ks. prał. dr Rychlicki,** otwierając kurs, złożył w gorących słowach **hołd Księciu Metropolicie Sapieże z okazji 25-lecia jego biskupstwa. Książę Metropolita zwrócił się następnie do licznie zebranych uczestników kursu z przemówieniem, wskazując na konieczność stałego pogłębiania studiów zawodowych. Uwypuklił również ważność współpracy katechetyki z pedagogiką świecką, wreszcie zachęcił zebranych księży do gorliwej pracy na niwie wychowania, która w Polsce wykazuje pomyślne warunki.** Przemawiał następnie **kurator Stypiński,** życząc pomyślnych wyników obrad.

Czołowy referat n. t. „Osobowość katechety wobec postulatów współczesnej psychologii" wygłosił **ks. prałat dr J. Cierniak z Nowego Sącza.** „Zawodowe wykształcenie katechety" referował **ks. dr Marian Michalski,** z. prof. Uniw. Jag. Referat n. t. „Rzut oka na rozwój psychologii religii" wygłosił franciszkanin **O. dr Bonawentura Podhorodecki.** „Psychologię aktu wiary" omówił **docent Un. Jag. ks. dr Jan Salamucha.** Program drugiego dnia kursu obejmował następujące referaty: „Typy podstaw religijnych wśród młodzieży" **(ks. prał. dr Rychlicki),** „Ideały religijne a tendencje psychiki młodzieńczej" **(ks. prof. Miszka),** „Katecheta wobec źródeł światopoglądowych i psychicznych współczesnego kryzysu wychowania" **(ks. prof. dr Walery Jasiński).** W trzecim dniu kursu: „Kształcenie woli" — **ks. doc. U. J. dr Salamucha,** „Warunki Pokuty a moralna dążność psychiki ludzkiej" — **O. dr B. Podhorodecki** O. M. C., „Psychologiczne podłoże trudności religijnych u młodzieży" — **ks. prof. dr Fr. Kwiatkowski** T. J., „Rola radości w pracy wychowawczej" — **ks. prof. St. Dąbrowski.** Poza referatami zasadniczymi omówili w ramach kursu pokrótce pewne aktualne zagadnienia następujący referenci: **ks. radca Winkowski** n. t. „Moderator Sodalicji", **ks. prof. Fr. Gabryl** „Sodalicja w liceach przemysłowych", **ks. prof. Bodzek** „Katecheta w stosunku do dzieci, należących do sekt, nieznanych przez prawo", **ks. radca i wizytator dr Wł. Vrana** — „Programy nauki religii w szkole powszechnej", **ks. prof. Małysiak** — „Podręczniki do nauki religii", **ks. prał. dr Rychlicki** — „Sprawy organizacyjne księży prefektów szkół średnich, zawodowych i powszechnych".

Obradom kursu przewodniczył **ks. radca Józef Winkowski.** Liczba uczestników przekraczała **dwie setki.**

Dwa i pół miliona obiadów

wydała krakowska kuchnia S. Samueli

W okresie największych trudności finansowych, jakie teraz napotyka nasza kształcąca się młodzież, nie należy pominąć milczeniem znanej powszechnie i **cieszącej się wielką sympatią społeczeństwa krakowskiego — kuchni studenckiej im. S. Samueli.** Zasłużona bowiem ta placówka (założona i prowadzona przez Zgromadzenie SS. Felicjanek), utrzymując się głównie z ofiarności publicznej, przychodzi od **71 lat** ze stałą pomocą szerokim rzeszom najbiedniejszych studentów. O rozmiarach tej, tak wielce wskazanej dziś akcji humanitarnej, świadczą wymownie cyfry, według których kuchnia wspomagając w ub. r. szkolnym **162** studentów, wydała ponad **48 tys.** obiadów, **w ciągu zaś całej swej działalności ponad 2 i pół miliona obiadów.** Z pomocy kuchni korzysta w przeważającej mierze młodzież uniwersytecka, oraz studenci szkół średnich. Są to przeważnie sieroty, oraz synowie najuboższych rodzin, którzy wykazują się chlubnym postępem w nauce. O stopniu zaś nędzy, w jakiej żyją, świadczy najwymowniej fakt, iż dla większości z nich otrzymane w kuchni pożywienie stanowi całodzienne utrzymanie.

Przystępując obecnie, z nowym rokiem szkolnym, do dalszej działalności, **kuchnia, pozbawiona wszelkich zapasów, znajduje się w nader przykrym położeniu.** Jedyną jej nadzieją na utrzymanie akcji na uprzednim poziomie jest wypróbowana ofiarność katolickiego społeczeństwa krakowskiego. Niechaj więc każdy złoży jakikolwiek datek! Przyjmie go Administracja naszego pisma, oraz Zarząd kuchni (ul. Smoleńsk 4).

Opieczętowanielokaluredakcji „Piasta" w Krakowie

Krakowski lokal organu Stronnictwa Ludowego tygodnika „Piast", który zarazem jest lokalem sekretariatu okręgowego S. L., został w związku z ostatnią rewizją opieczętowany, skutkiem czego ukazanie się najbliższego numeru „Piasta" ulegnie opóźnieniu. Redakcja „Piasta" czyni starania o zezwolenie na otwarcie lokalu. Wniosła w tym celu zażalenie na ręce p. Wojewody i prokuratora.

KONFERENCJA UNIJNA W PIŃSKU.

Dnia 1 września br. w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego św. Tomasza w Pińsku rozpoczęła swoje obrady VI Konferencja Unijna. W obradach biorą udział m. in. księża biskupi: arcybiskup wileński R. Jałbrzykowski, biskup podlaski H. Przeździecki, biskup łucki A. Szelążek, biskup piński Kazimierz Bukraba i biskup sufragan piński K. Niemira. Reprezentowane są również wydziały teologiczne Uniwersytetów, wyższe seminaria duchowne oraz prawie wszystkie diecezje Polski. (KAP)

Z kraju...

OTWARCIE KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO TORUŃSKIEGO. W środę odbyło się w Toruniu otwarcie kuratorium okręgu szkolnego pomorskiego. W uroczystości otwarcia, która rozpoczęła się wysłuchaniem Mszy świętej w kaplicy gimnazjum przy ul. Sienkiewicza, wzięli udział przedstawiciele władz z p. wojewodą pomorskim Wł. Raczkiewiczem na czele. Po Mszy św. kurator dr. A. Ryniewicz wygłosił przemówienie, w którym podkreślił wielkie znaczenie dla terenu otwieranej obecnie instytucji. Z kolei przemówił do zebranych wojewoda pomorski Raczkiewicz.

W PODZIEMIACH KOPALNI „LECH" W NOWEJ WSI wskutek wstrząsu górniczego oberwały się masy węgla, zasypując 4 górników. Jeden z zasypanych J. Chrobak poniósł śmierć na miejscu, trzech innych, którzy odnieśli poważniejsze obrażenia, przewieziono do szpitala w Bielszowicach. Poza tym dwóch robotników odniosło lekkie kontuzje.

W WARSZAWIE PODROŻAŁ CHLEB.

W Warszawie podrożał chleb żytni o 2 grosze na 1 kg. Cheb pytlowy kosztować będzie 34 grosze, chleb razowy 30 groszy za 1 kilogram.

...i ze świata

KOMUNIŚCI PODPALAJĄ LASY WE FRANCJI. Z Bordeaux donoszą o aresztowaniu przez żandarmerię w Mont de Marsan 15-letniego chłopca, któremu dano 10 franków za podpalenie lasu. Aresztowany nie chce powiedzieć nazwiska osoby, która nakłoniła go do popełnienia tego czynu. Policja aresztowała jednak pewnego podejrzanego osobnika. Wiadomości te wywołały duże wrażenie wśród mieszkańców południowej Francji, gdzie na skutek panującej od szeregu tygodni suszy, wybuchają pożary lasu, które zdaniem miejscowej ludności są dziełem zbrodniczych rąk, przy czym brana jest pod uwagę możliwość że pożary te są dziełem elementów wywrotowych. Przypuszczenie to znalazło ostatnio potwierdzenie w aresztowaniu przed kilku dniami młodego komunisty, którego schwytano na gorącym uczynku podpalania. Podobny wypadek wydarzył się również w Staint Symphorien, gdzie również aresztowano podpalacza.

ZGINĘŁO 170 SKRZYŃ ZŁOTA. Francuskie władze celne stwierdziły, że z wartościowych przesyłek znajdujących się na pokładzie angielskiego transportowca „Seabank" i baskijskiego parowca „Expemendi" zginęło bez śladu 170 skrzyń naładowanych złotem.

Wymienione dwa okręty opuściły na krótko przed zajęciem Bilbao port baskijski z wielkimi transportami złota i papierów wartościowych, stanowiących własność banków baskijskich, celem przetransportowania ich w bezpieczne miejsce dla władz walenckich. Transporty te zostały jednak zatrzymane przez rząd francuski i obłożone sekwestrem. Przy badaniu zawartości transportu okazało się, że z 9.339 skrzyń cennego ładunku, który przyjęty został przez kierownictwo okrętów, pozostało jedynie 9.169.

Radio

Programy stacyj radiowych

SOBOTA 4 WRZEŚNIA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.18 Gimnastyka poranna; 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Płyty; 7.35 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Aktualna pogadanka rolnicza; — 12.25 Koncert muzyki lekkiej; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Audycja dla dzieci; 16.30 Muzyka lekka; 17.15 Koncert muzyki salonowej; 17.50 „Bohaterskie miasto Lwów" — pogadanka (ze Lwowa); 18.00 Nasz program; 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt (chór Dana); 18.50 Pogadanka aktualna; — 19.00 Recital fortepianowy; 19.40 Pogadanka sportowa; 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Audycja dla Polaków za granicą; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Aktualna pogadanka rolnicza; 21.05 Przygoda w Grinzingu — eperetka w jednym akcie; 21.55 „Dni powszednie państwa Kowalskich" powieść mówiona; 22.10 Muzyka taneczna; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Lwów, godz. 12.15 Skrzynka rolnicza; 14.00 Koncert życzeń; 14.53 Nasz program; 18.00 Pogadanka społeczna;; 18.05 Koncert muzyki lekkiej na płytach 18.25 Pogadanka aktualna 18.40 Program na jutro; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 23.00 Muzyka taneczna; 23.10 Monolog.

Katowice godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka z płyt; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kulturalne Śląska; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Muzyka z płyt; 15.43 Wiadomości giełdowe; 18.00 Nasz program; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; — 18.15 „Łodzią po Morzu Czarnym" — pogadanka; 18.25 Swaczyna u Dorotki; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne.

Kraków. godz. 12.15 Kilka informacyj; 14.00 Koncert życzeń z płyt; 15.15 Muzyka z płyt; 15.40 lokalne wiad. gosp. 16.30 Koncert; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 23.00 Muzyka lekka i taneczna na płytach.

„Trafili się straszni doradcy — żydzi, którzy dawali pieniądze, a później domagali się interwencyj..."

PRZEMÓWIENIA PROKURATORÓW W PROCESIE WSPÓLNIKÓW PARYLEWICZOWEJ.

Dziewiąty dzień rozprawy Fleischerowej i towarzyszy poświęcony został na przemówienia prokuratorów. Na wstępie przewodniczący otwarł na krótko postępowanie dowodowe i przyjął od obrońcy osk. Schneida list jego adw. Schäftlera w sprawie sędziego Ożoga. List ten przewodniczący włączył do akt sprawy, po czym udzielił głosu prok. Garbaczyńskiemu, który wygłosił następujące przemówienie:

Wysoki Sądzie! Szereg długich miesięcy minął od czasu, gdy w czerwcu ub. roku ogół społeczeństwa poruszony został niewiarygodną, nieprawdopodobną wiadomością o aferze żony prezesa apelacji. Afera mackami swymi zdawała się wdzierać w sądownictwo. Bohaterką jej była niesławnej pamięci Wanda Parylewiczowa. Cień podejrzeń padł na instytucje, której zadaniem jest tępienie korupcyj i przestępstw. Haniebne postępowanie W. Parylewiczowej do głębi oburzyło sądownictwo polskie. Już sama myśl, że żona wysokiego dygnitarza sądowego za marne grosze stara się wpływać na sędziów, podejmuje się wyrabiania posad sędziów i notariuszy, jest oburzająca. Kompromitująca korespondencja znaleziona u Fleischerów nie pozostawia złudzeń. W. Parylewiczowa zorganizowała związek, który pomocny był jej w karygodnych machinacjach.

Czy ludzie ci, związani w celu szargania dobrego imienia sądownictwa, osiągnęli rezultaty, skutecznie interweniowali?

Czy W. Parylewiczowa dawała prezenty i łapówki najwyższym urzędnikom sądownictwa? Takie podejrzenia i pytania nasuwają się po przeczytaniu korespondencji. Przypuszczeń tych nie wolno było pozostawić bez obiektywnej i wyczerpującej odpowiedzi. Przeprowadzono więc gruntowne śledztwo, które podobnie jak i akt oskarżenia, odpowiedziały negatywnie na te pytania. Konkluzją oskarżenia objęto tylko niezbicie udowodnione przestępstwa.

Następnie prokurator zajął się głównym punktem aktu oskarżenia, zarzutem utworzenia przez oskarżonych związku interwencyjnego, mającego na celu burzenie porządku publicznego. Milionowe straty, spowodowane przez związki przemytników, niczym są wobec strat moralnych, które poniosło społeczeństwo wskutek działalności związku interwencyjnego. Jako klasyczne przykłady wymienił prokurator sprawy robotnika Tuchmayera i fotografa Färbera. Czyż w duszy bezrobotnego fotografa ulicznego nie zbudził się bunt, gdy dowiedział się, że za umożliwienie pracy musi zapłacić 200 zł. dla żony wysokiego dygnitarza? Czyż podobny bunt nie mógł się zrodzić w duszy robotnika Tuchmayera? Sąd nie może przejść nad tym do porządku dziennego.

Dla pojęcia związku wystarcza jeśli przynajmniej dwie osoby pozostają w porozumieniu celem popełnienia przestępstwa. Na takim stanowisku stanął Sąd Najwyższy. Prokurator udowadniał dalej, że wszelkie znamiona wymagane dla związku zachodzą w tej sprawie, po czym omówił cele związku, mającego m. i. za zadanie podstępne uzyskiwanie stanowisk urzędniczych. Zdaniem prokuratora art. 137 k. k.

ma zapobiec źle pojętemu protekcjonizmowi.

Karę winien ponieść nie tylko ten kto podstępnie stara się o stanowisko dla siebie lub o przeniesienie na inne stanowisko, ale również ten, kto stara się podstępnie o stanowisko urzędowe dla osoby drugiej, nawet bez jej wiedzy.

Następnie prokurator zajął się sprawą usiłowań wpływania oskarżonych na decyzje sędziów. Związek, który podejmował się interwencyj w sprawach z góry przeznaczonych na przegraną, miał z pewnością na celu karygodne wpływanie na sędziów.

Żadną z zainteresowanych osób nie łączyło z W. Parylewiczową nic, prócz interesów. W. Parylewiczowa nikomu nic nie uczyniła dla pięknych oczu. — W żadnej z tych spraw sąd nie poszedł po linii życzeń i podszeptów Wandy Parylewiczowej. Sędziowie jednogłośnie z oburzeniem przyjmowali te interwencje, a prezes Syrowy zmiął i z oburzeniem rzucił ten haniebny list.

W listach Parylewiczowej uderza spryt i perfidia. Sedno rzeczy tych listów nie leży w ich treści, ale przede wszystkim w tym, że pisała je żona prezesa Apelacji. To był

zamach na bezstronność i nieskazitelność sądu,

który oparł się jednak naciskowi.

Trzecią i ostatnią grupą przestępstw były interwencje u innych władz i urzędów. Zdawało się, że tu władza nie postawiła żadnych zakazów interweniowania. Na szczęście tak nie jest. Mamy prawo o adwokaturze, notariacie, biurach pisania próśb i zakazie prowadzenia cudzych spraw w urzędach.

Po krótkiej przerwie w dalszym ciągu przemawiał prok. Garbaczyński, omawiając rolę poszczególnych oskarżonych. Mówiąc o sprawie Kanta prokurator podkreślił, że „pożyczkę" 550 zł. udzielił Parylewiczowej Hollaender w czasie gdy Kantowi groziło zwolnienie z sądu. Prezes sądu w Jaśle Bojdecki pod wpływem listu Wandy Parylewiczowej zmienił ujemną decyzję o Kancie, dzięki której Kant utrzymał się chwilowo na stanowisku. Działanie to wyczerpuje znamiona art. 134 k. k. O sprawkach swej żony prezes Parylewicz nic nie wiedział, bo śledztwo wykazało, że

MIĘDZY PARYLEWICZAMI ISTNIAŁ „MUR CHIŃSKI."

Związek interwencyjny wywierał wpływ rozstrajający nie tylko na sfery najniższe. Sędzia Sanowski zapytał: „Jakto, dzisiaj za nominację żądają łapówki?"

To są skutki działalności związku. To są te kalumnie szerzone przez związek.

Niesłychaną krzywdę moralną wyrządziła W. Parylewiczowa

i jej satelici sądownictwu apelacji krakowskiej. Ciężką odpowiedzialność ponoszą ci, którzy szargali dobre imię sądownictwa. Mentalność tych ludzi jest niezwykła. Nie widzą oni w tych czynach niczego karygodnego. A jeden z nich powiedział, przecież ja na tym nic nie zarobiłem! Drugi zaś wszystko mi jedno przez kogo miałem dojść do celu, chodziło mi tylko o to bym doszedł. U ludzi z taką mentalnością nie ma gwarancji, że na przyszłość nie dopuściliby się podobnych czynów. Dlatego proszę, by kary były surowe, by na przyszłość umożliwiły sędziom w spokoju spełniać ciężkie obowiązki z korzyścią dla państwa i społeczeństwa — zakończył swą mowę prok. Garbaczyński.

Przemówienie prok. Garbaczyńskiego trwało dwie godziny.

Po przerwie zabrał głos drugi publiczny oskarżyciel prok. Zeleński. Przemówienie swoje rozpoczął od pytania: Czym sprawa ta jest niezwykłą? — Tym, że w samej istocie tych czynów, które oskarżonym zarzucamy tkwi cynizm, jakiś

cynizm skondensowany,

pomiatanie wszelką wartością. Ale jest coś więcej. Ów cynizm sięgał i zamierzał się na nas, na ten jakże ważny bastion uczciwości. — Ta sprawa jest niezwykła tym również, że w jej paskudztwie jest zamieszana jako osoba główna żona prezesa Sądu Apel. Budzi to taką odrazę, że doprawdy głos się łamie.

W. Parylewiczowa nie żyje, postępowanie przeciw niej zostało umorzone, a jednak ona tu jest, choćbyśmy nie chcieli, ona tu musi być, o niej mówić trzeba. Mówmy o niej z całym umiarem, bo nie ma tu jej obrońców. — Mówmy prawdę. Była ona nieraz alfą i omegą niejednego występku, powołują się na nią oskarżeni. Wyłączyć się jej osoby nie da.

Jak się stało, że Parylewiczowa zeszła na drogę przestępstwa? Spryt i energia, próżność i pycha, oraz fałsz i zakłamanie pchnęły ją na tę drogę.

Parylewiczowa pracowała ogółem w 8 organizacjach równocześnie. Postępowanie jej dowodzi, że nic nie było dla niej świętego. W grzechach swoich brnęła coraz bardziej.

Dalszy ciąg procesu na str. 2-giej

Kronika lwowska

800 NAUCZYCIELI NA KURSIE INFORMACYJNYM. W dniu wczorajszym odbyło się we Lwowie uroczyste zakończenie kursów informacyjnych pracy społecznej, zorganizowanych dla nauczycielstwa szkół powszechnych. W kursie wzięło udział około 800 nauczycieli z terenu 3 województw. Na uroczystość zamknięcia kursu przybył dowódca O. K. VI gen. Karaszewicz-Tokarzewski.

POKAZ PSÓW NA TARGACH WSCHODNICH. Od szeregu lat pokaz psów rasowych, organizowany w ramach Międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie, cieszy się szczerym uznaniem. Stąd też i tegoroczny pokaz psów w dniach 12 i 13 września br. budzi żywe zainteresowanie, czego dowodem licz na ilość zgłoszonych okazów. Ponadto przewidziany jest w dniu 14 września br. pokaz tresury psów myśliwskich w terenie. Zgłoszenia psów na pokaz w dniach 12 i 13 września oraz na pokaz tresury psów myśliwskich dnia 14 września przyjmuje. Zarząd Związku Hodowców Psów Rasowych, Lwów, Ossolińskich 11 (Redakcja „Łowca") do dnia 5 września br. włącznie.

Z teatru im. Słowackiego

„Freuda teoria snów" — komedia A. Cwojdzińskiego. — (Gościnny występ J. Romanówny i M. Maszyńskiego).

Antoni Cwojdziński — to autor, reżyser (obecnie w warszawskim Teatrze Narodowym) i komediopisarz. Bezpośrednia i ciągła praca w teatrze pozwoliła mu poznać ukryte tajemnice i niebezpieczne arkana sceny. Reszty dokonał talent. Po „Teorii Einsteina", którą przed paru laty grał teatr krakowski, przyszła obecnie „Freuda teoria snów". Jak widać, zainteresowanie autora idzie w kierunku komediowo-satyrycznego zawikłania i rozwikłania głośnych dziś hipotez naukowych, a wynikłe stąd zderzenia nauki z biegiem akcji komediowej stwarzają pierwszorzędny i tchnący świeżością dowcip werbalny, a nawet i sytuacyjny.

Treść „Teorii snów" jest podwójna. Jedna — to bardzo prosta i przerzucona niejako poza dialog sprawa dwojga serc: porucznika Władka i jego narzeczonej (aktorki). Między te dwa serca wdziera się wykład literata o Freuda teorii snów, psychoanaliza myśli, uczuć i czynów świadomych i podświadomych i tłumaczenie symboliki snów. To jest treść druga sztuki zamykająca się w każdym zdaniu, w każdym niemal słowie dialogu. Wynika z niej finał nawiązujący do treści pierwszej: wzajemna miłość literata i aktorki i — zerwanie narzeczeństwa z Władkiem.

Na tej kanwie prowadzi autor przez trzy akty dialog dwu osób (literata i aktorki) z zadziwiającą lekkością i finezją, godną najwybredniejszych pod tym względem francuskich komediopisarzy. Ani na chwilę nie dopuszcza do znużenia i dosytu uwagi widza czy raczej w tym wypadku słuchacza, który z zainteresowaniem śledzi race dowcipu zapalone przez zetknięcie hipotezy naukowej z rzeczywistością i naiwną interpretacją. Materiał dla komediopisarza pierwszorzędny — pan Cwojdziński wyzyskał go bez reszty: stworzył sztukę nadzwyczaj prostą w założeniu i konstrukcji, opartą wyłącznie na kunszcie dialogu. A przez kulturę i artyzm konstrukcji, przez ekonomię sprowadzającą zespół sztuki do dwuch jedynie osób i bardzo ważną rolę odgrywającego tu — telefonu, dał wdzięczną, bo efektowną i interesującą, nie obciążoną żadnym balastem sztukę kameralną. Ironia czy nawet satyra na modne dziś i głośne hipotezy w zakresie dociekań psychoanalitycznych, podana jest tak zręcznie i dyskretnie, że w sumie dowcipu werbalnego stwarza komedię współczesną, wzbogacającą wydatnie naszą literaturę.

Sztuka ta jednak wymaga doskonałej obsady. I znalazła ją w osobach pp. Janiny Romanównej i Mariusza Maszyńskiego, którzy najważniejszy i jedyny środek wypowiedzenia aktorskiego w tej sztuce — dialog, wyzyskali w najdrobniejszym szczególe. Finezja w interpretowaniu treści, modulacja głosu oraz wdzięk miłych warszawskich gości — oto zasadniczy zrąb gry artystów, którym widownia zgotowała owację kwiatową.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Kronika krakowska

WRZESIEŃ

3. Piątek Św. Szymona.
Wschód słońca 4.50 zachód 18.20.
Długość dnia 13 godzin 30 min.

—o-o—

KONFISKATA „GŁOSU NARODU". Pierwsze wydanie czwartkowego „Głosu Narodu" uległo konfiskacie za oświadczenie Ignacego Paderewskiego. Po konfiskacie wydaliśmy drugi nakład pisma z białą plamą na pierwszej stronie.

PIELGRZYMKA DO PIEKAR. OO. Pijarzy (ul. Pijarska 2) przyjmują zgłoszenia na pielgrzymkę do Piekar. Pielgrzymka wyruszy z Krakowa w przyszłą niedzielę 12 bm. o godzinie 6.47 pociągiem popularnym. Powrót tego samego dnia o godzinie 20.55. Cena biletu zł. 3.80.

KRÓL KAROL RUMUŃSKI DLA UBOGICH KRAKOWA. Kancelaria Cywilna p. Prezydenta R. P. zawiadomiła prezydenta Krakowa, że p. Prezydentowa przeznaczyła z sum oddanych do Jej dyspozycji przez Króla Rumunii Karola II 4.000 zł. dla ubogich Krakowa. Prezydent miasta wysłał pismo do kancelarii cywilnej p. Prezydenta R. P. z podziękowaniem.

LINIE WAPIENNE ZASTĄPIONE ZOSTANĄ PRZEZ GWOŹDZIE. W najbliższym czasie władze miejskie zastąpią dotychczasowe linie wapienne, oznaczające miejsca przejść dla pieszych przez jezdnię gwoździami metalowymi.

NOWE OKAZY W ZWIERZYŃCU W LESIE WOLSKIM. W dniach ostatnich zwierzyniec w Lesie Wolskim otrzymał od Wydziału powiatowego w Żydaczowie piękny okaz orła-bielika. W warszawskim ogrodzie zoologicznym zakupiono piękny okaz jelenia.

JUTRO OTWARCIE OPERETKI W KRAKOWIE. Znana w całej Polsce primadonna Janina Kulczycka, na czele zespołu artystów scen polskich o dobrych nazwiskach jak: — Marian Wawrzkowicz, Xenia Grey, Władysław Więckowski, Marian Domosławski, Ignacy Berski, Maria Bańkowska, Jan Korczyński wystąpi jutro w sobotę 4 września w najnowszej operetce Pawła Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu". Dekoracje i kostiumy wykonano ściśle według wzorów warszawskich.

—o0o—

Zawiadomienia i komunikaty

—o0o—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Piątek 3 września. „Freuda teoria snów".
Sobota 4 września: „Freuda teoria snów".
Niedziela 5 września po poł. „Freuda teoria snów"; — wieczorem: „Freuda teoria snów"

ADRIA: „Ty co w Ostrej świecisz Bramie", Maria Bogda, Junosza Stępowski.

APOLLO: „Pan redaktor szaleje".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od soboty 4 do piątku 10 września 1937 włącznie „Cyrk Sarana" — Pat i Patachon; — „Ala to nie wypada" — L. Niemirzanka, A. Fertner.

PROMIEŃ: „Dama kameliowa" (Greta Garbo i Robert Taylor).

STELLA: Ordynat Michorowski (Stępowski, Brodniewicz, Ćwiklińska).

ŚWIT: „Tajny plan R. 8."

SZTUKA: Czarownica z Salem.

UCIECHA: „Droga do Rio".

WANDA: „Narzeczona z przypadku" W rol. gł. Heinz Rühmann — Theo Lingen — Hans Moser — Gusti Huber.

BAGATELA: „Narzeczona z Wiednia" (Marta Eggerth, Ernest Verebes).

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w piątek, jutro w sobotę oraz w niedzielę po południu i wieczorem świetna komedia Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów" z gościnnym występem znakomitych artystów warszawskich Janiny Romanówny i Mariusza Maszyńskiego. Gościna tych artystów potrwa tylko parę dni.

NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO będzie komedia muzyczna R. Benatzky'ego p. t. „Koletta". W sztuce tej wystąpią gościnnie artyści warszawscy Lucyna Szczepańska, primadonna opery warszawskiej i Z. Rakowiecki. Próby odbywają się pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

Adam Pochłopień
Komornik Sądu Grodzkiego
w Wadowicach, rewiru II.
Sygn. Akt. II. Km. 115/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach rewiru II. Adam Pochłopień, mający kancelarię w Wadowicach przy ul. Iwańskiego L. 7 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 października 1937 r. o godz. 9 rano w Sądzie Grodzkim w Wadowicach sala Nr 64 odbędzie się sprzedaż w dordze publicznego przetargu, należącej do dłużniczki Anny z Koniorów Kruczyńskiej w Wadowicach, ul. Tatrzańska Nd. 645 nieruchomości a to: Połowa realności lwh. 485 gm. Wadowice objętej, która to realność wedle protokołu opisu i oszacowania z dnia 13/10. 1933 II. Km. 150/33 składa sie z gruntów ornych i parceli budowlanej łącznego obszaru 3159 mtr. — Na realności tej znajduje się dom parterowy murowany i drewniane zabudowania gospodarcze oraz sad owocowy. Dom składa sie z 3 pokoi i kuchni, sklepu frontowego, sieni i po drugiej stronie z 2 ubikacji stanowiących piekarnie chleba, w ⅔ częściach jest podpiwniczony. Oświetlenie elektryczne w całym domu. W podwórzu studnia z kręgów betonowych.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 17.875, cena zaś wywołania wynosi zł. 11.916 gr. 66.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.787 gr. 50.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch- tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wadowicach sala Nr 68.

Dnia 15 lipca 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II.
w Wadowicach
Adam Pochłopień,

Adam Pochłopień
Komornik Sądu Grodzkiego
w Wadowicach, rewiru II.
Sygn. akt. II. Km. 294/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach rewiru II. Adam Pochłopień, mający kancelarię w Wadowicach przy ul. Iwańskiego L. 7 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 października 1937 r. o godz. 10 rano w Sądzie Grodzkim w Andrychowie sala Nr 8, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należących do dłużników Wojciecha i Anny Zielińskich Nd. 245 i Stanisława Mrzygłoda nieruchomości a to: 10/18 części lwh. 346 gm. Targanice objętej, Wojciecha i Anny Zielińskich własnych, składających się z gruntów ornych obszaru 12.990 mtr. — Na realności tej znajduje się dom drewniany, gontami kryty, składający się z 3 izb, kuchni, sieni, stajni, boiska i piwnicy pod domem.

10/18 części tej realności oszacowane zostało na zł 4.658.—, zatem cena wywołania wynosi 3493.50 zł., zaś rękojmia 465.80 zł.

Cała lwh. 344 i ½ lwh. gm. Targanice objęte, Stanisława Mrzygłoda własne.

Realność lwh. 344 składa sie z gruntów ornych, łąk i pastwisk, łącznego obszaru 19.346 metr. oszacowanych na 3482.28 zł., zatem cena wywołania wynosi 2611.71 zł., a rękojmia 348.25 zł.

Połowa realności lwh. 99 składa się z gruntów lk. 1484, 1485, 1486 oraz pb. lk. 173 i 174 łącznego obszaru 13.954 mtr.

Na realności tej znajduje się dom murowany z cegieł a jedna izba z drzewa, składający się z dwóch części, z tych zaś jedna dłużnika własna składa się z 2 izb, 1 kuchni, sieni, stajni i przedsionka z desek. Obok tego domu stodoła z drzewa, kryta słomą i papą, składająca sie z boiska i 2 sąsieków, stanowiąca wyłączną własność dłużnika. Jako przynależności są 2 krowy, 1 byczek, 1 koń i 1 wóz.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 7038 gr. 50, cena zaś wywołania wynosi zł. 5278 gr. 88.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 703 gr. 90.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe wrunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch- tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Andrychowie sala Nr 8.

Dnia 31 lipca 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II.
w Wadowicach
Adam Pochłopień.

Przetarg publiczny

Oddział Drogowy P. K. P. w Krakowie ogłasza przetarg publiczny na wykonanie robót:

1) **Dekarskich na budynku Nastawni Nr. 1 i 2 i budynku Kasy towarowej na stacji Kraków-Bonarka.**
2) **Odnowienie fasady budynku przy** ul. Lubicz L. 14 b 1 i b 2.
3) Odnowienie fasady budynku dworca na stacji Swoszowice.
4) Wykonanie rozsuwanych krat do magazynu na dworcu towarowym w Krakowie.
5) Budowa studni zbiorczej przy ujęciu wody do pomp na Wiśle w Krakowie-Płaszowie.
6) Naprawa dachu na przeładowni na stacji: Kraków - towarowy.
7) Budowę pomieszczenia na wytwornicę acetylenu w Krakowie-Płaszowie.
8) Wykonanie wentylacji w świetlikach garażu Komunikacji Samochodowej w Krakowie.
9) Zainstalowanie wentylatora elektrycznego w ustępach w budynku dworca na stacji Trzebinia

Oferty można składać na wszystkie lub jedną z poszczególnych robót, na formularzach dostarczonych przez Oddział Drogowy, w kopertach zapieczętowanych bez uwidocznienia Firmy, na każdą robotę, w oddzielnej kopercie z napisem: „Oferta na wykonanie robót" (podać robotę, na którą Firma oferuje).

Oferty należy złożyć w biurze Oddziału Drogowego P. K. P. w Krakowie, Pl. Kolejowy 1. 2, I p. do godziny 9-tej dnia 10 września b. r.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 10.

Wadium w wysokości 3% należy wnieść do Kasy Dyrekcyjnej w Krakowie, a kwit dołączyć do oferty.

Roboty będą oddane tylko Firmie, posiadającej uprawnienie do wykonywania robót. Oddział zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy, oraz prawo do unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Druki ofertowe oraz bliższe informacje otrzymać można w Oddziale Drogowym między godziną 10 a 12-tą.

Naczelnik Oddziału Drogowego:
(—) *Inż. Majewski*



JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA

A jednak...

Kilkanaście lat przed wojną. 22

Szczebiotała, wdzięczyła się, pochylając główkę zalotnie — a w pewnej chwili podniósłszy do góry śliczny różowy paluszek, przycisnęła go do warg młodzieńca, który go namiętnie zaczął całować. Nagle puścił jej rączkę i usiłował Zulę do siebie przyciągnąć. Wywinęła mu się zgrabnie i uciekła, śmiejąc się głośno. Eryk został nieruchomy, blady, z wyrazem twarzy, który Martę przeraził.

Jak tylko mogła najprędzej wymknęła się z kryjówki i pobiegła zamknąć się w swoim pokoju.

Zula i Eryk...

A wszyscy mówili, że Zula i Alfred...

Źle spała tej nocy. Gdy się rano obudziła z ciężką głową i zmęczonymi oczami, zdawało jej się, że to sen był... sen niemiły...

Tak kochała Alfreda, że życzyła mu wszystkiego najlepszego i, między innymi, życzyła mu, aby dostał tę, którą kochał.

— Ta czy inna, — myślała — dla mnie on w każdym razie niedostępny...

Przy dziennych zajęciach — rozpoczęła była już niektóre lekcje z Krysią, Turczyński stanowczo się oparł powrotowi nauczycielek — do reszty zapomniała o wieczornym spotkaniu... i dopiero szczebiot dziewczynki wyczarował przed nią niemiły widok.

Krysia paplała dalej, wysypując wszystkie nowiny — nagle się nadąsała.

— Ale pani nie słucha!

— Słucham, Krysiu, słucham... i uważam! opowiadałaś mi, że ciocia Barska...

Udobruchana dziewczynka znowu zaczęła trajkotać — dr Turczyński, który wracał od ordynata, przystanął i słuchał z zadowoleniem jej wesołego dźwięcznego głosu.

— Ha! powiedział, zacierając ręce, inna to Krysia od tej, która trzy miesiące temu łaziła jak mucha w smole po tej alei — wskazał ręką — z panną Cieciorkowską...

Mała, która go bardzo lubiła, podskoczyła i uwiesiła się u jego ramienia.

— Pewnie! bo wtenczas było tak nudno!

— A może by pannę Martę odesłać do domu, a ty znowu z panną Wiktorią (było to imię Cieciorkowskiej) będziesz spacerować i mieszkać i wszystko?... — przekomarzał się doktór.

Krysia aż rączkami zatrzepotała.

— Nie chcę! wolę pannę Martę!

I rzuciła jej się na szyję.

Doktór śmiał się zadowolony.

Za firanką krzewów przechodziła Cieciorkowska. Słowa, wymówione jasnym dziecinnym głosikiem, doszły jej uszów. Zacisnęła usta, przyśpieszyła kroku. Nie pomyślała, że wychowanka jej jest niewdzięczna, pierwszą myślą, która w mózgu jej zawirowała, było:

— Podła ta Golusówna! jak może, odrywa ode mnie serce Krysi!

I fala nienawiści zalała jej duszę.

VII.

Jesień zapanowała nad światem.

Był dopiero koniec września, a liście już gromadnie z drzew opadały, bo lato było bardzo upalne i suche. W parku spotykało się całe ich zwały, które ogrodniczkowie co dziennie z wielkim zapałem wygrabiali. Była to jednak iście Syzyfowa praca, bo ich ciągle przybywało. Zwłaszcza w alejach, dalej od pałacu położonych i mniej uczęszczanych, pokrywały ziemię grubym zielono żółtym dywanem.

Krysia biegała po nim z rozkoszą, depcąc z całych sił drobnymi nóżkami.

— O... o... panno Marto! jak to chrzęści! jakby się po papierze chodziło! Słyszy pani?

— Słyszę Krysiu...

Dni były jeszcze pogodne i ciepłe, ale w powietrzu czuć się już dawał dech zamierającej przyrody. Ranki i wieczory bywały chłodne, nawet bardzo chłodne — z łąk podnosiły się mgły i osiadały zimną, lśniącą rosą na poczerpniałych kwiatach klombów.

Mieszkańcy pałacu, którzy do niedawna większą część dnia spędzali na powietrzu, teraz przeważnie skupiali się pod dachem. Stary ordynat bał się wilgoci, bardzo szkodliwej przy jego artretyzmie, księżna dotrzymywała mu towarzystwa, a młodzi..

Młodzi grywali jeszcze w tenisa, odbywali konne wycieczki — zawsze we trójkę, zawsze we trójkę. Zapanował między nimi jakiś nienaturalny nastrój: Zula czuła, że niedługo już utrzyma status quo... że Eryk chwilami wyłamuje się spod jej wpływu... tylko najwyższym rozpaczliwym wysiłkiem sugestii udało jej sie raz i drugi pohamować niebezpieczny wybuch. Alfred, jakby zaczynał coś przeczuwać, bywał ponury jak noc, on — taki zawsze poprawny — często opryskliwy. Księżniczka traciła głowę, była zdenerwowana do ostatnich granic.

Jeszcze gorzej było gdy nastały dni ponure, w czasie których deszcz lał od rana do nocy. Starsi państwo siadywali przy kominku w jednym z mniejszych salonów, albo w bibliotece, gdzie z wielkim zamiłowaniem przeglądali oprawne ilustracje z lat swojej młodości.

Młodzi — znowu we trójkę — grywali w bilard, urządzali partie bridża... bracia pilnowali jeden drugiego, aby żadnego do têt à tête z Zulą nie dopuścić.

A jej czasem aż na płacz się zbierało. Była chwilami tak zmęczona, że poważnie myślała o tym, aby udać chorobę i na dłuższy czas położyć się do łóżka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1-szej „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Farka.